Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 2 PAŹDZIERNIKA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 269

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Ożywienie na terenie sejmowym.

Posłowie zaglądają do Sejmu, by pobrać diety.—Chadecja—nowy wróg Mac Donalda. Pokój wersalski. — Ograniczenie nietykalności poselskiej. — Obrady klubu N.P.R. — Wywiad „Republiki" z posłem Popielem.—N.P.R. chętnie wstąpi do bloku lewicowego. Poparcie dla min. Skrzyńskiego.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj z powodu pierwszego w sejmie panowało niezwykłe ożywienie. Korzystając z licznej obecności posłów, prezydja klubów zwołały posiedzenie. Klub Ch. D. po dokonaniu wyboru nowego prezydjum, na czele którego stanął dotychczasowy prezes p. Chaciński, powziął szereg rezolucji w sprawach zagranicznych. Klub wyraża ubolewanie z powodu aluzji Mac Donalda do granic zachodnich Polski. Klub stwierdza, że lud polski nie dopuści do zmiany granic i zwalczać będzie wszelkie zakusy, mogące zamącić spokój europejski nawet, gdyby one pochodziły od przedstawiciela stronnictwa robotniczego. Należy dążyć do ugruntowania pokoju na fundamentach traktatu wersalskiego. W tem klub Ch. D. widzi jedyną gwarancję pokoju europejskiego.

W następnej rezolucji klub wzywa rząd do wydatnej pomocy finansowej administracji na kresach.

Następnie wymienić należy rezolucję zapowiadającą wniesienie do sejmu projektu ustawy o nietykalności poselskiej, ponieważ artykuł 21 konstytucji jest bardzo często niewłaściwie interpretowany i nadużywany przez posłów mniejszości narodowych, oraz antypaństwowych. Dlatego też klub Ch. D. domagać się będzie ograniczenia nietykalności poselskiej.

***

Równocześnie obradował klub NPR. Sytuację polityczną referował prezes klubu, poseł Popiel. Po długiej dyskusji, klub nie przyjął żadnej rezolucji.

Warszawski korespondent sejmowy „Republiki" zwrócił się do posła Popiela z prośbą o sprecyzowanie stanowiska NPR. wobec rządu. P. Popiel oświadczył że aczkolwiek politykę rządu, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, NPR. podda wyczerpującej krytyce, to jednak przesilenie gabinetowe w obecnej sytuacji NPR uważa za niepożądane. Co się zaś tyczy poszczególnych resortów a przedewszystkiem M. S. Z. — mówi p. Popiel — to uważam jakiekolwiek zmiany na tem stanowisku w obecnej ciężkiej sytuacji międzynarodowej za wysoce szkodliwe dla Polski i przeciwnie wydaje nam się rzeczą niezbędną jaknajwiększa konsolidacja opinji dookoła obecnego ministra spraw zagranicznych, któraby umożliwiła wyodrębnienie polityki zagranicznej państwa od zewnętrznej gry partyjnej stronnictw.

Następnie p. Popiel oświadcza, że klub NPR, domagać się będzie częściowej rekonstrukcji gabinetu, któraby objęła pp. Miklaszewskiego i Wyganowskiego i ewentualnie p. Huebnera.

Sprawę stworzenia bloku lewicowego NPR, traktuje z całą przychylnością.

***

Wczoraj rozpoczęły się obrady delegacji „Wyzwolenia" i grupy posła Bryla w sprawie utworzenia spólnego klubu. Obrady będą kontynuowane w ciągu dnia dzisiejszego.

Pancerka przeciw bandytom kresowym.

Schwytanie szefa bandy, atamana Olenina.—Następca p. Downarowicza nie naznaczony

Brześć Litewski, 1 października.

Dwaj prokuratorzy, p. Zalewski z Łunińca i p. Okrzewski z Pińska rozpoczęli badania schwytanych przez obławę bandytów.

Jeden z nich, niejaki Narynczyk, niechybnie brał udział w napadzie na pociąg.

Znaleziono dość na to dowodów w postaci rzeczy zagrabionych.

Ujście 15 bandytów przez błota Hryczewickie i ucieczka ich za kordon spowodowana została z winy kom. post. aspiranta Jacewicza, który wbrew rozkazowi otworzył „worek" obławy. Oddany on będzie pod sąd, tymczasem został zawieszony w czynnościach.

Dziś nad ranem nadeszła wiadomość niesprawdzona, że między 18 i 19-ym słupem granicznym w pow. łuninieckim na naszą stronę przedarła się przez granicę nowa banda 50 opryszków.

Na pomoc policji przy wzmocnieniu ochrony pasa granicznego dziś w nocy przez Łuniniec przeciągnęła piechota zaopatrzona w pancerkę.

Władze aresztowały właścicieli chutoru Dowołga braci Potjanowych za rozmyślne puszczanie kłamliwych wieści o napadzie, którego nie było.

W nocy z 30 na - b. m. w Kruszynie pod Baranowiczami nieznani osobnicy dali 5 strzałów karabinowych do posterunku policyjnego. Strzały chybiły. Istnieje podejrzenie, że jest to dzieło dywersjonistów. Dochodzenie wdrożone.

ATAMAN OLENIN SCHWYTANY.

Łuniniec, 1 października.

W dniu wczorajszym pościg za bandą łuniniecką doprowadził do schwytania głównego herszta bandy Olenina vel Olenki vel Kalinina.

Herszt bandy odmawia jakichkolwiek zeznań. Po dokonanej rewizji osobistej okazało się, że jest on komisarzem bolszewickim. Ubrany jest w strój komisarzy bolszewickich: czarną skórzaną kurtkę. Dystynkcje m apozrywane.

Schwytano go w lasach luboszowskich na granicy powiatu łuninieckiego i baranowickiego w nocy.

Do szybkiego zlikwidowania bandy w dużej mierze przyczyniły się oddziały wojskowe.

Pod Łunińcem w Średniem Siole przejeżdżający z patrolem wojskowym dowódca brygady jazdy schwytał 8 bandytów z karabinami i granatami ręcznemi. Po salwie, bandyci podnieśli ręce do góry i oddali broń.

NOWE POGŁOSKI O KANDYDATACH

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W kołach sejmowych omawiają w dalszym ciągu sprawę województwa poleskiego. Rząd nadal radby widzieć na tem stanowisku kandydata cywilnego, lecz że dotąd nie znalazł odpowiedniej osobistości.

Rząd waha się w wyborze kandydata cywilnego lub wojskowego, tembardziej, że p. Roman, b. delegat rządu okręgu wileńskiego — jak twierdzą w sejmowych kołach — już odmówił przyjęcia.

Wysuwane jest w sferach rządowych nazwisko b. pułk. Szulborskiego, b. prokuratora sądu najwyższego, a z wojskowych największe szanse ma mieć gen. Skierski, inspektor armji w Toruniu.

SPADEK PO P. DOWNAROWICZU.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj obradował komitet polityczny rady ministrów. Minister reform rolnych p. Kopczyński referował projekt przeprowadzenia reform rolnych na rok 1925 z poszczególnym uwzględnieniem kresów wschodnich.

Co się tyczy zamianowania następcy po p. Downarowiczu, to komitet polityczny nie powziął żadnej uchwały.

Nominacja będzie dopiero podpisana dzisiaj. W ciągu dnia wczorajszego wymieniano cywilnych kandydatów: p. Urbanowicza, b. dyr. departamentu bezpieczeństwa M.S.W. oraz p. Dutkiewicza. Kandydatura delegata rządowego w Wilnie upadła z powodu odmowy p. Romana. Również kandydatura p. Kamieńskiego, b. min. spraw wewnętrznych jest nieaktualna ze względu na sprzeciwy stronnictw lewicowych. Gdyby w ciągu dnia dzisiejszego nie znalazł się inny odpowiedni kandydat, rząd zamianuje p. o. wojewody jednego z urzędników województwa poleskiego.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 1 października.

Min. spraw zagranicznych Skrzyński we czwartek wieczorem opuszcza Genewę i przez Paryż wraca do Warszawy w poniedziałek rano.

NIE BĘDZIE REDUKCJI KOLEJARZY!

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 1 października.

Wobec zwiększającego się ruchu na kolejach państwowych pan minister kolei polecił ograniczyć czasowo redukcje pracowników kolejowych.

OBRAZA GODŁA POLSKIEGO.

Gdańsk, 1 października.

Agencja Wschodnia.

„Gazeta Gdańska" donosi, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy zamazali smołą polskie godła państwowe na konsulacie polskim w Ełku.

Wezwana policja dotychczas nie zajęła się tą sprawą.

WIELKI POŻAR W GDAŃSKU.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 1 października.

Wczoraj, około godz. 9-ej wieczorem w jednej z największych firm drzewnych w Gdańsku „Hansawerke", wybuchł groźny pożar. Płomienie ogarnęły cały budynek, tak, że oddziały straży zwróciły z konieczności swą uwagę prawie wyłącznie na pobliskie składy drzewa, czuwając nad niedopuszczeniem do nich ognia, co jednak tylko częściowo się udało.

Oprócz tartaku spłonęła hala maszyn i kotłownia, spłonęły również znaczne zapasy drzewa.

Źle się powodzi „monarchom".

ODSTAWIĆ „CARA" DO GRANICY.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 1 października.

Frakcja komunistyczna sejmu bawarskiego postawiła wniosek rozwiązania kancelarji wielkiego księcia Cyryla w Koburgu.

Cyryl, jak wiadomo, niedawno ogłosił się carem.

Wniosek komunistów domaga się odstawienia cara do granicy.

BOLSZEWICY W GMACHU CARSKIEJ AMBASADY.

Londyn, 1 października.

Gmach ambasady carskiej w Londynie został oddany do użytku przedstawicieli sowieckich w Anglji.

Emigranci rosyjscy, opuszczając pałac, zabrali z sobą dość obszerne archiwum.

KRADZIEŻ W SCHOENBRUNIE.

Wiedeń, 1 października.

Dziś rano w pałacu cesarskim w Schönbrunie wykryto kradzież w apartamentach b. cesarza Karola. Zginęło wiele cennych przedmiotów.

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

Londyn, 1 października.

Wbrew przewidywaniom, walki pod Szanghajem stały się punktem kulminacyjnym wojny domowej w Chinach.

Na przedmieściach Szanghaju toczą się zażarte walki. Obie strony atakują z całą zawziętością. Poległo około dwuch tysięcy ludzi.

Szanghaj broni się zapamiętale, ponieważ rozpowszechniły się pogłoski, że zwycięscy powstańcy zamierzają podpalić miasto.

Końcowe posiedzenia Ligi narodów.

Benesz wygłosił wielkie przemówienie o dobru i sprawiedliwości i przy ogniu Ligi upiekł czeską pieczeń.

Genewa, 1 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem rannem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów po Politisie zabrał głos Benesz, który przemawiał w imieniu komisji rozbrojeniowej, wskazując, że pracująca przy Lidze narodów komisja rozbrojeniowa już od kilku lat dąży do tego, aby znaleźć właściwą drogę do ograniczenia zbrojeń. Bieżący rok, zachwiał jak wiadomo t. zw. projektem paktu gwarancyjnego. Co się tyczy wszystkich prac dokonanych w tej dziedzinie podczas obecnej sesji zgromadzenia Ligi narodów, to należy wymienić to, że po raz pierwszy udało się ustalić skoordynowany system regulowania spraw arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Jego celem jest uczynienie wojen zbędnemi, a nawet niemożliwemi.

Następnie Benesz wyraził podziękowanie pod adresem wielkich mocarstw za ofiary, jakie zdecydowały się one ponieść przyjmując zasadę poddawania wszystkich konfliktów międzynarodowych obowiązkowemu arbitrażowi.

W ciągu kilku ostatnich lat zbliżaliśmy się, oświadczył mówca, krok za krokiem do utęsknionego celu: obecnie jesteśmy już w przededniu wielkiej międzynarodowej konferencji. Mówca ma nie tylko nadzieje, lecz poprostu pewność, że idee zawarte w pakcie Ligi, oraz w obecnym protokóle odniosą ostatecznie zwycięstwo, ponieważ są sprawiedliwe i dobre.

ZEBRANIE PLENUM LIGI.

Genewa, 1 października.

Dzisiaj przed południem pod przewodnictwem Motty rozpoczęło się oczekiwane z wielkim zainteresowaniem plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi narodów.

MINISTER SKRZYŃSKI O GENEWIE.

Kraków, 1 października.

Korespondent „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" uzyskał w Genewie wywiad z ministrem Skrzyńskim.

Na zapytanie korespondenta, jak minister ocenia projekt 12 i prace 5 komitetu — p. Skrzyński oświadczył:

— Uważam, że dokonano wielkiego dzieła. Połączono takie pojęcia, jak bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie, stworzono podstawy do nowego porządku świata.

Następnie na zapytanie, czy minister podziela opinję niektórych delegatów, że sprawy winny toczyć się między mocarstwami bez akcji małych państw, minister Skrzyński oświadczył, że jest to pojęcie błędne. Zrozumiałem jest, że Francja i Anglja znaczą więcej niż jedno a nawet kilka mniejszych państw. Ich spór, rywalizacja lub zgoda więcej wpływają na losy świata niż spór lub zgoda państw słabszych, nie trzeba jednak — ciągnął dalej minister — zapominać o sile opinji i o jej znaczeniu. Francja miała przed wojną traktaty sojusznicze z Rosją. Opierała na nich swoje bezpieczeństwo. Rosja zawiodła. Traktaty nie byłyby ocaliły Francji. Ocaliła Francję pomoc opinji całego świata, na której umiała się oprzeć. Opinja jest bronią olbrzymią, którą na arenie Ligi można wiele zdziałać.

Następnie korespondent pytał jakie — zdaniem ministra — winna wyciągnąć Polska konsekwencję z obecnej sesji Ligi narodów?

Minister odpowiedział:

— Oczekuje nas bardzo poważna praca. Musimy zdobyć zaufanie, że dotrzymujemy swych zobowiązań. Należy dać się poznać, że jako żywioł silny, na którym można polegać. Podpis nasz pod jakąś deklaracją musi być równie ceniony jak każdego mocarstwa.

„POZWÓL NAM POKONAĆ NASZYCH WROGÓW".

Berlin, 1 października.

Pod przewodnictwem kaznodziei Martina odbył się we Frankfurcie wielki wiec Stahlhelmu, który zakończył się odmówieniem niemieckiego „Ojcze nasz..." gdzie powyrazach „i odpuść nam nasze winy..." znalazły się nadprogramowe wyrazy „pozwól nam pokonać naszych wrogów".

Opłaty mieszkaniowe urzędników

Nowe rozporządzenie rady ministrów.

Warszawa, 1 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rada ministrów na posiedzeniu odbytym w dniu 1 października uchwaliła rozporządzenie o opłatach za mieszkania zajmowane przez funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych w budynkach państwowych, wynajętych lub administrowanych przez skarb państwa.

Lokale reprezentacyjne istniejące w gmachach państwowych, użytkowane przez prezesa rady ministrów, ministrów i wojewodów są wolne od opłat.

Wojskowi i funkcjonarjusze państwowi, którzy z tytułu swej służby zajmują mieszkania służbowe płacą komorne w wysokości urzęd. dodatku za mieszkanie. W innych wypadkach za podstawę obliczeń wysokości opłat za komorne w mieszkaniach otrzymanych przez funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych za wodowych od skarbu państwa, w naturze służyć będzie podstawowe komorne w myśl postanowienia ustawy o ochronie lokatorów. Wysokość komornego dla lokali które przed rokiem 1924 nie były wynajmowane ustala się w ten sposób, że dzieli się na 4 kategorje, odpowiadające podziałowi, ustalonemu w rozporządzeniu o dodatkach mieszkaniowych, przyczem miasto Warszawa stanowi odrębną kategorję. Wysokość podstawowego komornego od m. kwadratowego powierzchni użytkowanej ustala od 5 do 16 złotych zależnie od kategorji miejscowości i jakości mieszkania. Wysokość opłat ustala władza lub urząd zarządzający budynkiem. Od obliczonego podstawowego komornego pobierane będą należytości, zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów, która będzie też normować wzrost tych należytości.

Rozporządzenie niniejsze ma moc obowiązującą od 1 czerwca 1924 r.

—XX—

Rekonstrukcja gabinetu niemieckiego.

Dr. Marks chce rozszerzyć koalicję rządową.

Berlin, 1 października.

Kanclerz Rzeszy dr. Marks oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Germanji", że zamierza przeprowadzić rozszerzenie koalicji rządowej przez połączenie wszystkich sił narodowo-gospodarczych i społecznych. Kanclerz zdecydowany jest nawiązać kontakt zarówno z frakcją socjal-demokratyczną, jak i nacjonalistami. Aby dowiedzieć się, czy są oni gotowi współdziałać z dotychczasowymi stronnictwami koalicyjnymi przez czynne współdziałanie w rządzie doprowadzić dziś do rozwiązania ważnych zadań, jakie przypadają na najbliższe miesiące. Bez poparcia socjal-demokratycznych frakcji nie byłoby możliwem uchronienie Rzeszy od gospodarczego i społecznego chaosu.

Z drugiej strony interes ojczyzny wymaga, aby wielkie narodowe i gospodarcze siły, które tkwią w partji nacjonalistycznej uczynić owocnemi dla pozytywnej pracy rządu. Nie podobna wyobrazić sobie innego solidarnego współdziałania narodu.

Konserwatyści przeciw Mac Donaldowi.

Londyn, 1 października.
Agencja Wschodnia.

Ponieważ wydawnictwo jednego z pism komunistycznych zostało uwolnione od odpowiedzialności wskutek interwencji kilku jego przyjaciół ze stronnictwa pracy, a dochodzenie wstępne przeciw temu pismu zostało zawieszone, postanowili konserwatyści postawić wniosek nieufności w parlamencie odnośnie całego składu rządowego.

Argumentacja tego wniosku w tym wypadku utrudnia liberałom przemawianie za rządem.

Jest to pierwszy wniosek postawienia votum nieufności od czasu rządów Mac Donalda.

GÓRNICY U MAC DONALDA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 1 października.

Mac Donald przyjął dzisiaj delegacje związków górniczych reprezentujących wszystkie kopalnie francuskie. Delegacja wyjawiła premjerowi obawę, iż wykonanie planów Dawesa przyniesie wielkie szkody przemysłowi górniczemu Anglji. Premjer przedstawił delegacji górniczej stanowisko rządu w tej sprawie. Po audjencji delegaci wyrazili rozczarowanie z powodu wyjaśnień premjera.

MANEWRY ARMJI CZERWONEJ.

Ryga, 1 października.

W sprawie wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich, pociągów pancernych oraz eskadr lotniczych na granicy łotewskiej, dzienniki dowiadują się ze źródeł oficjalnych, że wiadomości te są przesadzone. Armja czerwona odbywa obecnie manewry w pobliżu estońskiej granicy w celach demonstracyjnych.

WYROK W SPRAWIE ROKOSSOWSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Sąd najwyższy rozważył skargę kasacyjną Piotra Rokossowskiego, który za zastrzelenie w „Nirwanie" własnej żony, ś. p. Heleny, skazany był na czteroletnie ciężkie więzienie.

Sąd najwyższy skargę oddalił i wyrok zatwierdził.

Sytuacja finansowa Anglji.

Kurs funta sterlingów i kurs dolara.

Londyn, 1 października.

Trafde Facilities Act. Poprzednie ustawy pod powyższym tytułem z r. 1920 i 1922 zostały uzupełnione nową ustawą, która przewiduje m. in. następujące zmiany: Kapitał rozporządzalny na podstawie poprzednich ustaw w formie pożyczce za gwarancją rządową podniesiony został z 50 do 66 miljonów funtów szterlingów. Termin, do którego gwarancje mogą być udzielane został przedłużony do 31 marca 1925 r. Termin, do którego Board of Trade może udzielać gwarancji na mocy „Overseas Trade Acts" 1920—1922" został przedłużony od 8 września 1924 do 6 września 1925. Gwarancje te muszą być zlikwidowane przed 8 września 1930. Co się tyczy kredytów wywozowych, to w ciągu ostatnich 6 miesięcy od 16 czerwca włącznie podań o kredyt wpłynęło na sumę Ł. 1.631.801, udzielono kredytu na sumę Ł. 700.568. Ogólna suma gwarantowanych weksli (razem z odnowionemi) wynosi teraz 2.004.174 Ł.

Przewlekłe przesilenie gospodarcze zmusza wciąż sfery rządowe oraz finansowe do szukania coraz to nowych sposobów wyjścia z tego ciękiego położenia, w jakim Anglja znajduje się od paru lat. Ponieważ kraj cierpi najwięcej z braku zbytu na rynkach zagranicznych więc kwestja waluty, która jest najczulszym barometrem i instrumentem handlu zagranicznego, dziś opanowała wszystkie umysły, pracujące nad rozwiązaniem tego trudnego problematu, tembardziej, że jest ona ściśle związana z kwestją bezrobocia. Wybitniejsi ekonomiści angielscy wskazują na to rządowi. Najczyniejsi na tem polu są obecnie zwolennicy prędkiego powrotu do waluty złotej. — Jednakże powrót ten, ze względu na różnice kursu funta w stosunku do ceny złota (dolara) nie jest łatwy. Po zakończeniu procesu deflacji, wyrobiła się w Anglji opinja, że funt szterling wróci do parytetu złota automatvcznie wskutek zalewu Stanów Zjednoczonych złotem całego świata, a co zatem idzie, ogólnego wzrostu cen i obniżenia się kursu złota. Tymczasem Stany Zjednoczone postanowiły do tej inflacji nie dopuścić i odtąd niepokój o powrót funta do parytetu coraz silniej opanował opinję publiczną. — Projektowano w Stanach Zjednoczonych obniżenie stopy procentowej do 1 proc. może spowodować ożywienie handlu i wywołać wzrost ogólnego poziomu cen. Wobec tego pewien odłam bankierów angielskich domaga się dla Anglji natychmiastowego podniesienia stopy procentowej, w celu większego przyciągania wolnego kapitału do Anglji, co wpłynie na podniesieniu kudsu funta, że w razie potrzeby mały wysiłek deflacyjny zdoła wyrównać różnicę kursu funta i dolara. Żądanie to choć spotkało się ze sprzeciwem sfer produkujących, które domagają się raczej obniżenia stopy procentowej, znalazło jednak wielki posłuch City i ewentualnie podniesienie stopy procentowej jest bardzo możliwem. Czy jednak podniesienie stopy procentowej spowoduje dostateczny dopływ kapitałów zagranicznych, by tem wywołać poprawę kursu funta szterlinga i wyrównać różnice poziomu cen w Anglji i Stanach Zjednoczonych jest rzeczą wątpliwą, tembardziej, że nie wiadomo, czy Stany Zjednoczone dopuszczą u siebie do obniżenia wartości dolara, t. j. podniesienia cen.

Zniżka, czy zwyżka płac...

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Pod przewodnictwem inspektora pracy Klotta w ministerjum pracy odbyła się konferencja między przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego, a przedstawicielami organizacji robotniczych. — Omawiano sprawę zapłaty za dniówki sobotnie i wysokości zarobków w kopalniach na wrzesień i październik.

Spór co do zapłaty za soboty powstał na tem tle, że przymysłowcy wypłacają tylko za faktyczne 6 godzin pracy, podczas gdy praca „na dniówkę" w soboty musi być płatna jak każdy 8-godzinny dzień pracy.

Po wspólnych wyjaśnieniach w tej sprawie, przemysłowcy oświadczyli, że muszą tę kwestję rozpatrzyć na ogólnem posiedzeniu swych członków.

W sprawie zarobków robotniczych przemysłowcy żądają za wrzesień zniżki o dalsze 5 proc., co w stosunku do płac za lipiec wyniosłoby zniżkę 10 proc., gdyż 5 proc. potrącono już w sierpniu.

Robotnicy, przeciwnie, żądają podniesienia płacy w stosunku 10 proc. w stosunku do lipca z powodu wzrostu drożyzny.

Strony nie doszły do porozumienia i odwołują się do swoich mocodawców. Nowa konferencja odbędzie się 7 b. m.

ZWYCIĘSTWO WOJSK HISZPAŃSKICH.

Madryt, 1 października.

Wojska hiszpańskie wkroczyły wczoraj do Sesuanu.

Nr. 269. **REPUBLIKA** 2 październ. 1924

Kilka uwag o polityce komunalnej magistratu m. Łodzi.

W tych dniach odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem postanowiono przystąpić do wykonania projektu budowy kanalizacji. Nosi ono niektóre cechy, które nie świadczą pochlebnie o poczuciu realnym zasad gospodarki miejskiej. Najpiękniejszy bowiem projekt techniczny (w danym wypadku projektodawcą jest taka niezwykła siła fachowa, jakim był był nieboszczyk Lindley) nie jest rzeczowym, o ile nie jest skoordynowanym z planem finansowym.

Magistrat wystąpił z dziwnie nieskomplikowanym projektem podwyższenia podatku i zaprowadzenia daleko idących oszczędności w innych działach gospodarki miejskiej. Czy te ostatnie dadzą się przeprowadzić jest wielce wątpliwe. Budżet miejski Łodzi cierpi tak, jak budżet Polski i innych naszych miast na deficyt najgorszego gatunku t. j. na t. zw. deficyt ukryty. Jest to objaw groźny, gdyż równowaga budżetowa stwarzana jest sztucznie przez niezaspakajanie potrzeb ludności. Niebezpieczeństwo tego niedoboru polega na tym, że prędzej czy później wywoła on niedomagania, które bym nazwał anemją społeczną. Jeżeli np. miasto nie buduje dostatecznej ilości szkół, to nauka nie może być normalnie prowadzona. Jeżeli opieka nad niemowlętami lub gruźlicznemi nie jest racjonalnie rozbudowana, to tego rodzaju ukryty niedobór odbije się najfatalniej na przyszłych pokoleniach.

Dotychczasowe budżety miejskie robią wrażenie, że zarząd miejski, zdając sobie sprawę, jakie na nim ciążą obowiązki, kładzie podwaliny pod cały szereg instytucji, zapoczątkowując (podkreślam zapoczątkowując) działalność, która, nie z winy obecnych kierowników nawy miejskiej, nie stoi na wysokości zadania. Robienie dalszych oszczędności jest fatalnym błędem i życie zmusi Radę Miejską i Magistrat do porzucenia tej prostaczej (chłopski rozum) myśli.

I myśl powiększenia podatku jest naiwna. Mam głębokie przekonanie, oparte na faktach, że podatek obrotowy musi być zniesiony: w najlepszym wypadku dla kasy miejskiej zostanie on znacznie zredukowany, gdyż jest on jednym z powodów drożyzny. Przy dążeniu do powiększenia podatków natrafi miasto na duży opór ze strony państwa, które ma przywilej na eksploatowanie terenów podatkowych i które napewno skorzysta z prawa veta.

Z tych wyżej przytoczonych powodów powtarzam jeszcze raz, plan finansowy przeprowadzenia kanalizacji jest również naiwny, jak nie realny.

Zadać musimy sobie pytanie, czy niema innych źródeł do pokrycia niedomagań miasta. Mam wrażenie, że ojcowie miasta myślą według pewnych szablonów niski poziom umysłowy i zupełny brak wyrobienia samorządowego tak dalece uszczuplił ich sposób myślenia społecznego, że boją się wyjść poza granice wytartych projektów i zużytych koncepcji.

By potwierdzić powyższe, zwrócę uwagę, że miasto nasze nie prowadzi żadnej polityki terenowej i że nie dba o powiększenie swego stanu posiadania, nie zdradzając w tym kierunku najmniejszej inicjatywy. Wybudowano w tym roku dwie linje tramwajowe. Magistrat wiedział o tym dość wcześnie. Czy kupiono chociaż jeden plac, leżący w promieniu tych linji tramwajowych? Prawda, że miasto posiada duże place przy ul. Brzezińskiej, ale zostały one kupione wtenczas, kiedy o tramwaju mowy jeszcze nie było.

O ile wiem, to ilość placy, które są w posiadaniu miejskiem, wynosi około 100, a potrzeba jeszcze przynajmniej 60 placów pod budowę szkół ludowych.

Konieczne jest wybudowanie szpitali, bibljotek publicznych, gmachów dla nauki przedszkolnej, boisk i t. d. słowem, nie zbytnio fantazując, stwierdzić mogę, że miasto posiada niedostateczną ilość terenów. Prowadzi się przytem politykę t. z. dobrego serca. Kooperatywa oficerów chce budować domy, zwraca się do Magistratu, i — magistrat daje place. Jakaś partja polityczna chce wybudować dom, korzysta się z większości w radzie i sprzedaje się piękny miejski plac za ciastko z kremem. Województwo chce postawić własny gmach — powstaje projekt oddania części parku Poniatowskiego Wojskowość projektuje szpital, miasto oddaje 18 morgów. Mnisi, którzy objęli szkołę rzemiosł, chcą rozszerzyć szkołę. Potrzebny jest plac. Zwracają się do miasta, i miasto spełnia prośbę petentów. Rozumie się, żekażda z tych próśb jest słuszna ale dlaczego miasto, które nie rozporządza dostateczną llością terenów, wbrew swoim żywotnym interesom, spełnia te prośby. Ajednocześnie życie zmusza miasto do kupowania nowych placy za drogie pieniądze, przyczem system kupowania jest niepraktyczny, gdyż place są kupione drogo i na ciężkich warunkach.

Jedyny racjonalny terenowy interes, który zamierza przeprowadzić Łódź, polega na zamianie polesia Widzewskiego na cenne bardzo place kolejowe, leżące pomiędzy ulicami Sienkiewicza i Kilińskiego. Natomiast miasto nie skorzystało z następującej oferty: p. Maksymiljan Kernbaum przedstawił projekt wybudowania linji kolejowej, łączącej Widzew z fabrykami, leżącemi wzdłuż linji ulicy Miljonowej oraz Geyera i Steinerta. Projekt przewidywał podwyższoną opłatę od ładunków, jak również wybudowanie spółczesnych hal targowych, mających bezpośrednią komunikację kolejową Jak wiadomo hale takie znakomicie obniżają koszt artykułów pierwszej potrzeby, gdyż z jednej strony wyeliminowuje się cały szereg pośredników, zbliżając konsumenta do producenta, z drugiej zaś strony, dając możność magazynowania w chłodniach miejskich artykułów pierwszej potrzeby bez narażania ich na psucie. Wzdłuż tej nowej linji, przechodzącej przez puste place, miasto mogłoby nabyć tanio większe tereny (rozumie się przed wybudowaniem linji). Jako uboczną korzyść, miasto miałoby oszczędność na brukach.

Przemysłowcy z linji tej mieliby poważne dochody; konstrukcja systemu podatkowego uzależnia dochody miasta od rozwoju przemysłu. Projekt ten nie został przyjęty. P. ławnik Folkierski (autor znakomitych artykułów, drukowanych w „Rozwoju") oraz p. wice-prezydent Wojewódzki przedstawili ten projekt jako niekorzystny dla miasta, przyczem jako argument wysunęli ten wzgląd, że nie mogą tak ważnej arterji ruchu, jak ulica Kilińskiego przecinać torem kolejowym. Argument ten jest bardzo tani i radzilibyśmy wspomnianym panom, aby odwiedzili miasta przemysłowe zagraniczne, gdzie przekonają się, że inne zarządy miejskie nie boją się kłaść szyn kolejowych na ulicach kiedy się rozchodzi o popieranie przemysłu i racjonalną politykę terenową.

Co do ostatniej poleca się ojcom miasta, aby udali się do Krakowa i zbadali, co dla tego miasta dokonał prezydent Leo przez racjonalne zakupywanie obszarów. Warszawa otrzymała niedawno ogromne przestrzenie pofortecznie, a Łódź ma dawać place pod szpitale, województwo i t. d.

Streszczam się: Najbliższe zadanie naszego Magistratu jest zaciągnięcie pożyczki, celem przeprowadzenia szybkiej (nie w przeciągu 30 lat) kanalizacji. Budowanie tej ostatniej z bieżących dochodów jest nonsensem gospodarczym, na który żaden wytrawny samorządziec się nie zgodzi. Z drugiej zaś strony konieczne jest wzamian fantastycznych i nierealnych projektów zająć się polityką terenową, gdyż ona jedynie zbogaci stan posiadania i da podstawę do zaciągnięcia pożyczki, gdyż stworzy należyte gwarancje. Przy polityce tej kierować należy się tylko względami gospodarczemi, a nie dobrym sercem i chłopskim rozumem.

Jeszcze jedno słowo. Z projektem kanalizacyjnym związany jest projekt kolejki Łódź-Tomaszów. Miasto już dzisiaj powinno kupować tereny, rozumie się, powierzając tę sprawę nie komisjom, które przeprowadzają tranzakcję zbyt głośno i zbyt nieudolnie. Przypominam, że jeden z wybitniejszych członków zarządu Kolejek Podjazdowych łódzkich przed przystąpieniem do budowy podjazdówek kupił pocichutku duże tereny w Rudzie Pabjanickiej, na czem oparł swą dzisiejszą fortunę.

Lodzensis.

Groźne widmo żółtego niebezpieczeństwa.

Gdy zebrane w Genewie delegacje narodów europejskich zastanawiają się jeszcze, czy mają się porozumieć, celem ugruntowania pokoju, sprawia niekiedy wrażenie, jakgdyby przeszkadzająoy pokojowi zaślepieńcy nacjonalistyczni zapominali, że na Europie świat jeszcze się nie kończy. Na szczęście przypadek zrządził, że wojna domowa w Chinanch zwróciła uwagę opinji na stan rzeczy na Dalekim Wschodzie, pouczając coraz dobitniej, że widmo osławionego żółtego niebezpieczeństwa nie jest bynajmniej fantastycznym upiorem do straszenia dzieci przez piastunki. Sytuację w Chinach i nasuwający się z niej morał kreśli właśnie w ostatnim swym artykule Lloyd George z właściwym sobie szubienicznym humorem.

Skierujmy nasz wzrok na Chiny — powiada autor. Jestto kraj olbrzymi i nieobliczalny. Jego możliwości są nieograniczone. Na jego kolosalnych obszarach mieszka ludność wynosząca dwa razy tyle co ludność całej Ameryki — północnej, środkowej i południowej. Jestto rasa pilna, mało wymagająca, inteligentna, mężna i uczciwa. Jestto naród zarazem potulny, wytrwały i niestraszony — okropna kombinacja przymiotów w rękach przywódcy. Od stosunków z obcemi mocarstwami naród chiński osiągnął oddaw na cywilizację, która się brzydzi wymierzanie w sobie sprawiedliwości zapomocą rzezi. Podczas gdy nacje zachodnie mordowały apostołów pokoju, Chiny schyliły głowę przed nauką pokojową swych proroków. Wskutek tego kraj chiński padał ofiarą wyszkolonego barbarzyństwa innych narodów.

Obecnie naród ten schodzi błyskawicznie z niebezpiecznych wyżyn. Ten zdolny naród filozofów niewiele potrzebuje czasu, by zejść na niziny ras „wyższych", w których sądzie apelacyjnym śmierć zasiada jako przewodniczący. Chiny tresują i uzbrajają obecnie swą pokojową ludność, ażeby umożliwić swarliwym prowincjom uregulowanie swych sporów przez zgładzanie swego przeciwnika według ostatniego słowa metod naukowych. Chiny naprawdę się modernizują.

Jaki rodzaj materjału wojennego jest u nich w użyciu? Od odpowiedzi na to pytanie zależy los cywilizacji. Chińczycy są inteligentni, pilni i nieustraszeni, a jest ich 400 miljonów. W jakim stopniu są oni gotowi do wojny? Obecnie w Chinach walczą conajmniej cztery rywalizujące ze sobą armje. Zmobilizowano już całe półmiljona żołnierzy. Broń chińska być może nie odpowiada jeszcze miernikowi końca wielkiej wojny, ale przewyższyła ona nieskończenie dotychczasową miarę chińską. Napoleon byłby wielce zadowolony z oręża jakim rozporządza Czan-Tso-Lin, wódz mandżurski. Posiada on artylerję, kartaczownicze, aeroplany, a jak niektórzy twierdzą, także gazy trujące. Słowem, jego zażalenie zaopatrzona jest we wszelkie argumenty, które mogą zapewnić triumf słuszności jego sprawy.

Skąd się wzięło to uzbrojenie? Jak zwykle, te same kraje, które dostarczają misjonarzy, dostarczyły także broni. Biblje i bomby przyszły od tych samych narodów wynalazczych i zdolnych do przystosowania się. Nadto Chiny zdobyły w ostatnich latach wielkie bogactwo. Wiele bogactw, które rozproszyła wielka wojna zostało przed burzą ukrytych w Chinach i puściły tam zapładniające korzenie. Przy wielkich rzekach wystrzeliły z ziemi fabryki. Tkalnie dziesięciokrotnie się pomnożyły. Założono banki, a mieszkańcy stali się bardziej przedsiębiorczy. Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa mają do dyspozycji skoncentrowany kapitał. Bankierzy chińscy finansują obecnie ojczyste koleje: Gubernatorzy prowincjonalni, ubiegający się o stanowiska prezydentów lub o trony królewskie, mają tedy pieniądze pod ręką na kupno broni, która ma poprzeć prawność ich roszczeń.

Nic łatwiejszego, jak dostać w Chinach pieniądzy. Chłop chiński był niezwykle mało wymagający, gdyż jakkolwiek miał szczupłe dochody, potrafił robić oszczędności. Podatki w Chinach były bardzo niskie. Nie trzeba bowiem było utrzymywać olbrzymich armji i flot. Tak przynajmniej było dotychczas. Maszynerja administracyjna była bardzo luźną, gdyż chińczycy są najmniej rządzonym narodem na świecie. Opodatkowanie w Chinach jest tak niskie, że cudzoziemcy się tam osiedlają i naturalizują, ażeby się uchylić od płacenia wysokich podatków we własnej ojczyźnie. Mając do dyspozycji tak wielkie rezerwy pieniężne, gubernatorowie prowincji korzystają z nich w celu powiększenia zbrojeń.

Dotychczas charakter chińczyków odznaczał się wrodzoną wadą, polegającą na tem, że pod względem militarnym stali na niskim poziomie. To sprawiało, że zanim dochodziło do wojny między rywalizującemi obozami potrafiano się układać. Ta słabość rasy udaremniała wiele wesołych bojów. Obecnie można polegać na jenerale chrześcijańskim Feng-Hu-Hsiangu, który dowodzi najlepszą armją chińską, że odzwyczai swych ziomków od brzydkiej tradycji barbarzyńskiej pojednania się bez przelewu krwi.

Tak czy owak — konkluduje Lloyd-George — wieści ze wschodu wiele mówią. Chiny idą naprzód. Maszerują z pod wójną szybkością ku cywilizacji. Jest ciekawem, czy nasze dzieci również cieszyć się będą, gdy się spotkają z Chinami na punkcie zwrotnym, do którego myśmy sami pociągnęli i zapędzili ten łagodny naród.

Lector.

Stare pluskwy w nowym gmachu.

Magistrat warszawski prześcignął pod względem kołtuństwa, ignorancji i obskurantyzmu nawet magistrat łódzki.

Niesłychany skandal w warszawskim świecie teatralnym.

Niebywały w dziejach całego świata kulturalnego skandal rozgrywa się obecnie w warszawskim świecie teatralnym.

Magistrat warszawski, przejąwszy na się samozwańczo rolę protektora i mecenasa wszelkiej sztuki w ogólności, a teatru w szczególności, poczyna zaprowadzać do przybytku Melpomeny, gdzie tylko wybrani winni głos decydujący zabierać, system rządów magistracko-urzędniczych.

Teatr traktowany jest przez magistrat warszawski, jako wydział magistracki, którego głową, mózgiem i sercem jest z tytułu swego stanowiska prezydent miasta.

To też na uroczystość otwarcia teatru narodowego, która się ma odbyć jutro, **nie zaproszono przedstawicieli związków artystycznych i literackich, autorów dramatycznych, recenzantów teatralnych, dyrektorów teatrów — czyli ludzi sprzęgniętych z teatrem nie rozerwalnie.** Natomiast otrzymali zaproszenia od magistratu pp. radni, ich żony i dzieci i inne osoby „wysoko postawione".

Pozatem zdarzył się wypadek tak nie prawdopodobny, że trudno byłoby mu dać wiary, gdyby nie był poparty poniższymi dokumentami.

Zastępca Prezydenta
m. stoł. Warszawy

Warszawa, 26 września 1924 r.

DO ZWIĄZKU AUTORÓW DRAMATYCZNYCH.

Szanowni Panowie!

Stosownie do ustalonego zwyczaju organizatorzy uroczystości o charakterze urzędowym muszą być zawczasu powiadomieni o treści przemówień, jakie mają być wygłoszone w czasie uroczystości. Ze względu więc na oficjalny charakter zarówno samej inauguracji Teatru Narodowego, jako też bankietu, który zarząd miasta wydaje z okazji otwarcia gmachu pierwszej sceny polskiej, uprzejmie proszę o zawiadomienie mnie do dnia 30-go wrześniar b. włącznie, kto w imieniu Szanownych Panów będzie przemawiał podczas bankietu w salach Redutowych, oraz o podanie treści jego przemówienia.

(—) **M. Jankowski.**

ODPOWIEDŹ ZW. AUTORÓW DRAM. POLSK. W WARSZAWIE.

Warszawa, 30 września 1924 r.

Szanowny panie wiceprezydencie!

W odpowiedzi na Jego list z dnia 26 bm. wręczony nam w dn. 29 bm. śpieszymy donieść, że Prezydjum Związku Autorów Dramatycznych Polskich nie otrzymało zaproszenia ani na uroczystość otwarcia gmachu Teatru Narodowego, ani na bankiet, który jak się dowiadujemy z listu Szanownego Pana, ma być przy tej okazji wydany.

Wobec tego nie możemy ukryć zdumienia, jakie wywołało w Prezydjum Zw. Autorów Dramatycznych Polskich zastrzeżenie Szan. Pana, aby na Jego ręce złożyć ewent. przemówienia. Nikt w imieniu Związku nie zwracał się do Magistratu z propozycją wygłoszenia mowy. W tych wypadkach jednak, kiedy nasz upełnomocniony przedstawiciel zabiera głos odpowiedzialność przyjmuje na siebie Związek i jakkolwiek prewencyjno-policyjna cenzura, nawet wykonywana przez Szanowny Magistrat, musiałby być poczytywaną za uchybienie powadze Związku, który skupia i reprezentuje cały ogół pisarzy dramatycznych polskich.

Z poważaniem
Prezes Związku A.D. P.
Stefan Krzywoszewski.
Wice-prezes Związku
Wacław Grubiński.

Świetny krytyk teatralny, Boy — Żeleński, poświęca w „Kurjerze Por." tym niesłychanym dokumentom następujące słowa:

„Ładna historja! Zatem stupajki magistrackie narzucają na otwarciu Teatru Narodowego swoją cenzurę przemówieniu reprezentanta polskich pisarzy scenicznych, którego nb. wcale na tę uroczystość nie zaprosili!!

Przeoczenia, powie ktoś. Wcale nie: system, konsekwentny system. Wspomnieliśmy już, że magistrat przekreślił całą listę zaproszeń wygotowaną przez dyrekcję Teatru Narodowego a na jej miejsce wypracował swoją. Otóż ta lista magistracka jest najformalniejszym bojkotem literatury i sztuki, zmieniając ten dzień w domową uroczystość pp. rajców miejskich. Na tysiąc krzeseł Teatru Narodowego, nie znalazło się miejsca dla najpoważniejszych przedstawicieli naszej kultury, znalazło się natomiast miejsce dla każdego, kto się może wylegitymować, że nic z teatrem i sztuką wogóle nie ma wspólnego.

A co na to Dyrekcja, czyli ci, którzy są właściwymi gospodarzami Teatru! Dyrekcja umyła ręce publicznie, zrzucając z siebie odpowiedzialność, prywatnie zaś udziela dość wymownych w tej sprawie komentarzy. Ale to chyba za mało! Dyrekcja Teatru Narodowego mogła i powinna była zająć w tej sprawie najenergiczniejsze stanowisko, a mogła liczyć na pełne poparcie. To wprawdzie tylko szczegół, ale ten szczegół jest ogniwem w ciągłej nieprzerwanej destrukcyjnej robocie naszych niepoczytalnych kacyków magistracko-teatralnych. To, do czego doprowadzono Operę, to chyba dość wymowne ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem w jakiem znajduje się Teatr Narodowy zanim go jeszcze otwarto.

Dość już chyba długo patrzymy na tę gospodarkę. Arogancja, niekompetencja barbarzyństwo, marnotrawstwo grosza publicznego, oto „przymioty", które doprowadziły do ostatecznej ruiny tę drogą wszystkim nam scenę, tak kwitnącą pod — wstyd powiedzieć, ale trzeba to powiedzieć — pod zarządem rosyjskim. Patrzyliśmy na codzienny skandal tej gospodarki; na jeden nieustający skandal odbudowy Rozmaitości; ale w tej nadziei że gdy nowy gmach stanie, znajdzie się ktoś, kto nie dopuści, aby pod nowe obicie przeniosły się stare pluskwy; okazuje się, że trzeba się rozstać z tą nadzieją, że już samo otwarcie Teatru Narodowego będzie dalszym ciągiem nieustającego skandalu.

A oto jeszcze jeden z przykładów tego chronicznego bałaganu. Wyobrażacie sobie wszyscy, że dyrektorem Teatru Narodowego jest, jak to wielokrotnie obwieszczano, p. Osterwa? Okazuje się, że wcale nie; dowiadujemy się, że wszechpotężny magistrat skasował wszystkie godności dyrektorów, a mianował jednego jedynego dyrektora p. Zielińskiego, zacnego człowieka, który tem się zaleca, że nigdy z teatrem nie miał nic do czynienia zatem niczem się w tej dziedzinie nie skompromitował. A to już wiele! Bo posłuchajcie tej historji, którą słyszeliście z ust naj-naj-autentyczniejszego i najpoważniejszego świadka. Jest konferencja dyrektorska, chodzi o ustalenie listy płac. Pada nazwisko: Rapacki (oczywiście syn). Na to naczelny dyrektor administracyjny odzywa się z szacunkiem: „Rapacki, a naturalnie, najwyższa gaża, najwyższa gaża". Wszyscy obecni patrzą nań ze zdumieniem. Okazało się, że p. dyrektor myślał o **Rapackim ojcu!** Nie wiedział, że Rapacki nie żyje, a zresztą póki i żył, daleki był od najwyższej gaży bo pobierał w ostatnich latach głodową emeryturę....

Zapytujemy wreszcie: Czy nie dość tego błazeństwa? czy nie dość tych obłąkanych rządów? Czy po to zmieniono świetną i zasłużoną nazwę „Rozmaitości" na szumny tytuł Teatru Narodowego, aby ten narodowy teatr był w ostocie folwarkiem czy stajnią miejską? Panowie radcy będą się rozsiadali w piątek w otoczeniu bliższej i dalszej rodziny, dumni że wyświecili z teatru pisarzy i artystów (zapomnieliśmy dodać, że od bankietu po otwarciu Teatru Narodowego **postanowiono wyłączyć aktorów,** dopiero na ich usilne instancje urządzono dla nich „Katzentisch" czyli osobny stolik), ale oby nie przyszedł dzień, że na sali Teatru Narodowego będzie zasiadało po 10 (dziesięciu) widzów, tak jak bywało w ostatnim sezonie w Rozmaitościach, mimo tych surm entuzjazmu w jakie dęliśmy naiwnie wszyscy na ich „odrodzenie". Byłoby błędem z naszej strony pokrywać te skandale; ostatni jeszcze czas aby wymieść gnój chamstwa i ciemnoty, który grozi zalaniem nowego gmachu.

Przepraszam czytelników za te dosadne słowa, jakiemi może obrażam ich uszy; ale nie zawsze można i nie zawsze trzeba być grzecznym. Jestem tu zresztą wyrazem nastroju, jaki zdołano wytworzyć wśród pisarzy i artystów, a wiadomo, że to bractwo kiedy je podrażnić, nie przybiera w wyrażeniach"...

Opinja inteligentnej Warszawy oburzona prasa bije na alarm....

W świecie artystycznym Warszawy zawrzało — pisze „Ekspr. Por". — Okazuje się, że magistrat zabrawszy do własnej dyspozycji wszystkie zaproszenia na uroczystość otwarcia teatru Narodowego podzielił je według swego widzimi się tj. obdarzył niemi w pierwszej linji pp. radnych i ich rodziny, potem różne osoby „reprezentacyjne". Z listy tych ostatnich wykluczeni zostali: przedstawiciele związków artystycznych i literackich, autorzy dramatyczni, dyrektorowie teatrów, a nawet —rzecz niepojęta — sprawozdawcy teatralni. Redakcjom przysłano zaproszenia w skromniutkiej ilości (niektóre otrzymały po jednym bilecie). Z wielkiego więc święta artystycznego czyni się jakąś urzędniczą-radziecką sprawę.

Otwarcie teatru Narodowego nastąpić ma już nieodwołalnie jutro o godzinie 8 wiecz.

Program uroczystości ustalono w sposób następujący:

P. prezydenta Rzeczypospolitej powita hymn wykonany przez orkiestrę teatrów miejskich poczem nastąpi poświęcenie gmachu przez ks. prałata Feliksa Puchalskiego.

Przemówienia rozpocznie prezydent miasta p. Jabłoński, poczem przemawiać będą: prezes rady miejskiej sen. Baliński delegat p. ministra oświaty, dyrektor teatru p. Osterwa, zakończy przemówienia imieniem Z.A.S.P. p. Józef Kotarbiński.

Dział artystyczny uroczystości rozpocznie p. Mieczysław Frenkiel. W końcu odegrany będzie akt pierwszy „Wyzwolenia" Wyspiańskiego z udziałem najwybitniejszych artystów teatru.

Po przedstawieniu goście przejdą do sal redutowych, gdzie odbędzie się bankiet na 250 osób.

Nazajutrz staraniem zespołu artystów teatru Narodowego odbędzie się o godzinie 11 i pół rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Antoniego.

Pienia religijne na chórze wykonają soliści.

***

Więc już wszystko gotowe...

Zaproszenia na czerpanym papierze rozesłane, stół bankietowy nakryty...

A tymczasem....

Wczoraj przybyła do gmachu komisja fachowców celem „odebrania gmachu".

W skład komisji wchodzili pp.: Ilski Wajsblatt z ramienia miasta, Rostkowski — jeden z dyrektorów teatru przedstawiciele min. robót publicznych i dwaj profesorowie Politechniki.

Komisja ta obejrzała wszystkie urządzenia i... nie podpisała protokułu odbioru, bo nie wszystko znalazła w porządku.

Co teraz będzie?

Dużo jeszcze wody w Łódce upłynie, nim w Łodzi stanie gmach teatralny.

We wtorek dnia 30 ub. m. pod przewodnictwem dyr. Golca, odbyło się bardzo liczne zebranie komitetu budowy teatru, w którem wziął udział również arch. p. Cz. Przybylski.

Z przyjętego do wiadomości sprawozdania finansowego okazało się, że komitet rozporządza obecnie gotowizną w sumie 126,000 zł., ulokowaną w poważnych instytucjach bankowych za wysokiem oprocentowaniem. Suma ta pozostaje w dyspozycji komitetu po uregulowaniu honorarjum p. Przybylskiego oraz należności za materjały budowlane (1 miljon cegieł, 10 wagonów cementu, itd.), które zostaną odpowiednio zabezpieczone przed wpływami atmosferycznemi.

W sprawie zakwestjonowania ze względów formalnych dalszego poboru specjalnej składki na budowę teatru — postanowiono, w związku z podjętemi już staraniami magistratu upoważnić specjalną delegację z ramienia komitetu budowy do przedstawienia sprawy czynnikom miarodajnym w Warszawie.

Rozporządzenie wykonawcze, do ustawy z dn. 11.8 — 1923 r., które żąda załączenia kosztorysów itp. do uchwał ciał samorządowych o podatkach inwestycyjnych wydane zostało dopiero w marcu rb. Magistrat, składając statut do rady miejskiej w listopadzie r. ub. i rada miejska, uchwalając statut, nie mogły oczywiście stosować się do rozporządzenia, które wówczas jeszcze nie istniało. Charakterystyczne, że uchwała rady miejskiej w tym względzie zakwestjonowaną została dopiero dn. 31.7 rb. Komitet budowy w związku z żądaniami ministerstwa spraw wewnętrznych wezwał arch. Przybylskiego do dostarczenia potrzebnych danych, celem opracowania nowego statutu podatku teatralnego.

W związku z innem ustytuowaniem sali kameralnej i pewnemi zmianami w układzie architektonicznym budynku teatralnego nastąpiło pewne opóźnienie w dostarczeniu projektu arch. Przybylskiego. Spóźnienie to nastąpiło zresztą z wiedzą komitetu, który za pośrednictwem prezydjum pozostawał z projektodawcą w stałym kontakcie.

W przeciągu 4-ch tygodni gotowy projekt będzie nadesłany, poczem jeszcze w rb. komitet przystąpi do robót ziemnych Wykonanie ich umożliwi rozpoczęcie z wiosną przyszłego roku dalszej budowy.

Załatwienie kwestji kierownictwa budowy na miejscu przekazano sekcji budowlanej komitetu, która załatwi sprawę w dniach najbliższych.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
2
CZWARTEK

Dziś: Anioła Stróża
Jutro: † Kan. i Ew.

Wschód słońca o g. 5.18
Zachód o g. 6.00
Wsch. księżyca o g. 5.17 pp.
Zachód o g. 2.58 pn.
Długość dnia 15.47
Ubyło dnia g. 2.35

KAŻDY REZERWISTA MUSI POSIADAĆ KSIĄŻECZKĘ WOJSKOWĄ.

Wszyscy rezerwiści winni posiadać książeczki wojskowe, które były wydawane przy zebraniach kontrolnych, bądź też przy opuszczaniu szeregów. Jednakże mimo ustanowienia kilkakrotnych terminów prekluzyjnych, liczba wydanych książeczek wojskowych nie jest równa liczbie zarejestrowanych rezerwistów.

Wczoraj upłynął termin otrzymywania książeczek i rezerwista, który jej nie posiada, karany będzie sądownie z art. 138 k. k. za uchylenie sie od zebrań kontrolnych. (bip).

KANDYDACI NA DYREKTORA KASY CHORYCH

Wobec rozpisanego nowego konkursu na stanowisko dyrektora kasy chorych, prócz kandydatury dr. Grabowskiego, wpłynęły jeszcze dwie oferty, a mianowicie — Małopolski i Wileńszczyzny. (b)

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKU FELCZERÓW W KASIE CHORYCH.

W dniu wczorajszym p. o. dyrektora kasy chorych p. Szuster przyjął delegację klasowego związku felczerów z p. Łatkowskim na czele w sprawie nawiązania stosunków między nowym związkiem, a kasą chorych.

Po dłuższej dyskusji postanowiono, iż kasa chorych przyjmować będzie na posady członków nowego związku proporcjonalnie do ich liczby.

Następnie przyjął delegację naczelny lekarz kasy dr. Kłuszyński.

Delegacja prosiła o zarządzenie, by wszyscy pracownicy piekarń łódzkich byli ubezpieczeni w kasie chorych, co dotychczas nie miało miejsca.

Dr. Kłuszyński oświadczył, że utworzona zostanie jeszcze jedna kartoteka według zawodów i winni nieubezpieczenia swych pracowników zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. (b)

Szkolnictwo wieczorne. Dnia 29-go września rb. odbyło się posiedzenie zarządu szkół wieczornych miejskich. Obradom przewodniczył ławnik wydziału oświaty i kultury, p. F. Kruczkowski.

Po bardzo szczegółowej dyskusji został rozpatrzony i przyjęty regulamin dla kierownictwa miejskich wieczornych szkół powszechnych; regulamin dla wizytatorów i kierowników szkolnictwa wieczornego został odłożony do następnego posiedzenia.

Poza tem postanowiono rozpocząć zapisy na kursy wieczorne. Zapisy będą przyjmowane w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 7 do 9 wieczór w szkołach przy ul. Zgierskiej 70. Gdańskiej 90 i Rzgowskiej 17.

Kronika policyjna.

PSEUDO - WYWIADOWCY.

Zamieszkały przy ulicy Kopernika 33 Roman Pastusiak zameldował policji, że na ulicy Rżgowskiej tuż przy torze kolejowym podeszło do niego 3 mężczyzn, którzy oświadczywszy, że są agentami policji, wprowadzili go za tor kolejowy i obrewidowawszy go pobili. Jak się okazało byli to: Józef i Antoni Kleparczykowie, oraz Władysław Wojnarowicz.

NAPAD.

Władysław Krysiak na ulicy Wolborskiej został napadnięty przez Stefana Ranachowskiego i Józefa Śmigulskiego, którzy go pożgali nożem w głowę.

Poszkodowanemu udzieliło pomocy pogotowie.

SKUTKI BURZY.

Podczas burzy w dniu 27 września o 3.40 zostały uszkodzone posesje: przy ul. Srebrzyńskiej 16 wiatr zerwał dach z szopy i stajni i przeniósł na następną posesję Nr. 18, gdzie zerwał szczyt z domu drewnianego i ścianę z obory.

CZUŁY SYNALEK.

Chil Biderman pobił ojca swego Senhera, o czem spisano protokół.

Nowe władze przejęły zarząd Kasy chorych.

Frakcja P. Z. Z. wniosła rekurs w sprawie odrzucenia umowy z dr. Szajkowskim. Sytuacja finansowa kasy Kasy chorych uległa znacznej poprawce.—Dyr. Szuster przejął tymczasowo czynności dyrektora.

Onegdajsze posiedzenie zarządu kasy chorych rozpoczęło się z opóźnieniem 2 godzinnem, gdyż poszczególni członkowie zarządu odbierali kasy w poszczególnych oddziałach kasy chorych w Łodzi i na prowincji.

Praca tych komisji trwała 3 tygodnie, przyczem specjalna komisja lekarska obradowała codzień.

Po przeczytaniu protokułu p. Kazimierczak imieniem członków zarządu polsk. związków zawodowych oświadczył, że decyzja zarządu, dotycząca podpisania umowy z dr. Szajkowskim i rozpisania nowego konkursu na stanowisko dyrektora kasy chorych **frakcja jego zaskarżyła do okręgowego urzędu ubezpieczeń,** gdyż jest zdania, że zarząd winien był przeprowadzić reasumpcję odnośnej uchwały.

Następnie przewodniczący odnośnych komisji zdali obszerne sprawozdanie z działalności swych, przyczem wynika ze sprawozdań, **że kasa chorych liczy obecnie 100 tysięcy ubezpieczonych członków** a w szpitalach leczy 717 członków.

Komisje przejęły 46 tys. zł. gotówką, z tem, że wszystkie zobowiązania zostały pokryte do dnia 30 września włącznie, pozatem zakupiono wielką ilość medykamentów, która starczy do marca roku 1925.

Przed 2 **miesiącami kasa znajdowała** się w krytycznem położeniu, ponieważ 50 proc. ubezpieczonych straciło pracę nie płacąc żadnych składek członkowskich, a mimo to, w myśl ustawy, otrzymywali w ciągu 4 tygodni świadczenia.

Obecnie jednak krytyczny moment minął i ci bezrobotni stracili już prawo do świadczeń, a tem samem sytuacja kasy chorych polepszyła się.

Po przyjęciu tych sprawozdań, przedstawiających sam akt przejęcia kasy chorych przez autonomiczny zarząd kasy, przewodniczący zarządu p. Kałużyński podkreślił w treściwem przemówieniu **zasługi komisarza d-ra Giebartowskiego** i wskazywał na trudności, z jakiemi walczyć musiał i że dzięki jego pracy kasa chorych znajduje się na obecnym poziomie. W imieniu zarządu podziękował p. Kałużyński dr. Giebartowskiemu za dotychczasową pracę i życzył mu pomyślności w dalszej pracy.

W odpowiedzi dr. Giebartowski dziękował za uznanie zarządu i życzył pomyślności kasie, by była chlubą socjalnego ubezpieczenia w Polsce i służyła przykładem dla innych kas.

Po tym oficjalnym akcie nastąpiła przerwa, w czasie której zaproszeni zostali kierownicy kasy chorych, których dr. Giebartowski przedstawił nowemu zarządowi.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący p. Kałużyński zawiadomił zarząd, iż w myśl uchwały ostatniego posiedzenia pisemnie zawiadomił p. o. dyrektora inż. Szustera o oddanie mu przez zarząd kierownictwa administracyjnej części kasy chorych do czasu powołania dyrektora i że inż. Szuster czynności te objął.

Następnie przystąpiono do organizacji zarządu.

Postanowiono, że wszystkie akta kasy chorych, **zobowiązania prawne i publiczne podpisywać kędą w przyszłości przewodniczący, lu bwice-przewodniczący zarządu i dyrektor** z równoczesnem przyłączeniem pieczęci kasy.

Wywiązała się dyskusja nad dalszem wydawaniem „Wiadomości Kasy Chorych, przyczem większość wypowiedziała się za kontynuowaniem wydawnictwa. Sprawa ta została przekazana komisji, która na przyszłe posiedzenie przedstawi skład redakcji i osobę odpowiedzialnego redaktora.

Również na wniosek przewodniczącego postanowiono utworzyć biuro zarządu które jako osobny dział kasy, prowadzić ma korespondnecję zarządu i komisji stałych jak również wszelkie piśmienne prace zarządu.

Następnie zarząd postanowił podsumowanie protokółów przejęcia, oszacowanie całkowitego majątku kasy i sporządzenie bilansu z porównaniem faktycznego stanu posiadania ze stanem 30 września powierzyć przewodniczącym komisji odbiorczych przy współudziale 2-ch przedstawicieli komisji rewizyjnej.

Ma to na celu odseparowanie działalności kasy za czasów starego zarządu z okresu 1 października, gdy rozpoczyna się działalność nowego zarządu.

W końcu postanowiono iż tymczasem działać będą komisje tymczasowe, a następnie komisja administracyjno-prawna opracuje projekt działalności poszczególnych komisji i nastąpi wybór komisji stałych. (b)

Ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej.

Wykaz urzędowy wylosowanych numerów.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj na sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się publiczne losowanie premji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Przy stole prezydjalnym zasiedli jako przewodniczący wicedyrektor dpartamentu obrotu pieniężnego min. skarbu p. Stanisław Lipiński, jako przedstawiciel urzędu pożyczek państwowych wicedyrektor tego urzędu p. Witold Szczelik, jako przedstawiciele miasta pp. Strakacz i Rąbalski oraz notarjusz p. Szymański.

Numery wygrywające z kół ciągnęły sieroty z zakładu dla sierot przy ul. Rakowieckiej nr. 21.

Wylosowano numery następujące:

40,000 dolarów nr. 860.205.

8.00 dolarów nr. 845.637.

3.000 dolarów nr. 101.050.

1.000 dolarów nr. 47.990, 85.437, 156.876, 189.606, 201.130, 245.530, 335.487, 198.592, 869.831, 936.739.

Po 100 dolarów nr. 54.417, 59.931, 94.687, 95.734, 99.914, 186.046, 270.039, 335.487, 698.592, 869.831, 936.739, 409.660, 450.499, 459.470, 518.029, 522.406, 584.712, 603.479, 605.038, 605.086, 605.622, 652.353, 670.897, 699.164, 755.413, 760.611, 775.131, 775.548, 807.087, 838.508, 857.533 873.352, 901.306, 921.728, 925.139, 932.464 935.963, 938.356, 950.367.

Wypłata wygranych rozpocznie się po ogłoszeniu urzędowego wykazu wylosowanych numerów.

Walka z trucicielami dusz dziecięcych.

M. S. Wewn. przystąpiło do tępienia pornografji.

Z komisarjatu rządu na m. Łódź dowiadujemy się, iż w związku z wzmożeniem się w ostatnich czasach rozpowszechniania wydawnictw, zwłaszcza broszur i czasopism, posiadających wybitne cechy pornografji, wydało min. spraw wewn. polecenie odpowiedniego dozoru prasowego i w wypadku stwierdzenia przestępstw bezwzględnego stosowania rygoru prawa

Pozatem roztoczony będzie ścisły dozór nad wystawami sklepowemi w celu zapobieżenia wystawianiu na widok publiczny rysunków, fotografji i t. p. przedmiotów, obrażających moralność.

Winni przestępstwa pociągani będą do odpowiedzialności karnej, — i to nietylko wydawcy, ale i sprzedawcy. (p)



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w czwartek, powraca na repertuar po kilkudniowej przerwie przemiła komedja Niecodemiego „Gałganek" w której reżyserja i aktorzy z pp. Jarkowską i Nowakowskim na czele święcą prawdziwe triumfy. Sądząc z rosnącego zainteresowania publiczności tą niezwykłą sztuką, najbliższe przedstawienia będą się cieszyły silną frekwencją; dlatego należy zaopatrywać się w bilety możliwie jaknajwcześniej.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek 2 października b. r. w dalszym ciągu świetna komedja Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek" ciesząca się niebywałym powodzeniem. W rolach tytułowych pp. Kubiński i Niedziałkowski, resztę obsady stanowią pp. Bartoszewska, Marszycka, Fiszerówna, Zielińska oraz pp. Bielecki, Balkowski, Puchalski i inni.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Pierwszy inauguracyjny koncert Ł.O.F. odbędzie się w poniedziake, dn. 6 b. m. o godz. 8.30. Koncert poprowadzi świetny dyrygent Oskar Fried, którego występ wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie wśród miłośników muzycznych naszego miasta. Dyr. Fried odtworzy Rapsodję Litewską Karłowicza, „Śmierć i Wyzwolenie" Ryszarda Straussa oraz I symfonję Brahmsa. W celu podniesienia poziomu artystycznego orkiestry dyrekcja Ł.O.F. zaangażowała na sezon bieżący cały szereg wybitnych instrumentalistów z Wiednia i Pragi czeskiej. W tym nowoukształtowanym komplecie Ł.O.F. będzie mogła przedstawić publiczności łódzkiej na swym uroczystym koncercie inauguracyjnym.

PIERWSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Na pierwszym koncercie popołudniowym w niedzielę, dn. 5 b. m. o godz. 4-ej popoł. w sali Filharmonji wystąpią słynny nasz śpiewak Adam Didur i niezrównana śpiewaczka kolaturowa Berta Crawford. Dwa te nazwiska aż nadto same mówią z siebie, aby się o nich rozpisywać. Nie należy więc wątpić, że koncert ten wywoła żywe zainteresowanie śród muzykalnych sfer naszego miasta.

KONCERT MAURYCEGO ROSENTHALA.

W sobotę, d. 4 b. m. w sali Filharmonji o godz. 8.30 wiecz na koncercie inauguracyjnym wystąpi świetny pianista prof. Maurycy Rosenthal, który obok Paderewskiego, Hofmana, D'Alberta należy do plejady największych tytanów fortepianowych w świecie. Na program złożą się utwory Beethovena, Schumana, Chopina, Debussy'ego i Rosenthala.

IGOR SIEWIERIANIN.

Dziś we czwartek o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji słynny poeta rosyjski Igor Siewierianin, którego poezje tłomaczone są na niemal wszystkie języki europejskie, wypowie cały szereg swych nowszych utworów. Pan Siewierianin właściwie nie mówi, lecz śpiewa, śpiewa pieśń swojej duszy, a każdy jego utwór jest arcydziełem kunsztu pisarskiego. To też występu publiczne Siewierianina cieszą się wszędzie ogromnym powodzeniem i zapełniają sale do ostatniego miejsca.

Tarcia wśród pracowników handlowych.

Stow. handlowców polskich podjęło akcję na własną rękę, nie porozumiewając się z innemi zrzeszeniami zawodowemi.—Czy grają tu rolę czynniki wyznaniowe i polityczne?

W ciągu ostatnich kilku dni ukazują się w prasie wiadomości o składanych p. wojewodzie i magistratowi m. Łodzi memorjał przez stow. handl. polskich w sprawie pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Wobec tego, że dotychczas wszelkie wystąpienia nazewnątrz w imieniu ogółu pracowniczego, a szczególnie w sprawach dotyczących walki z bezrobociem itp., były podejmowane przez t. zw. międzyzwiązkową komisję pracowniczą, która jest ciałem porozumiewawczem wszystkich zrzeszeń pracowniczych, — postanowiliśmy wyjaśnić, co skłoniło stow. handlowców polskich, które do wspomnianej komisji międzyzwiązkowej również należy, do wystąpienia odrębnego.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do wice-prezesa związku zaw. pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, p. Zysa, prosząc go o informację:

— Muszę stwierdzić — powiada p. Zys — że treść memorjałów stow. handl. polskich jest nam zupełnie nie znana. Dowiedzieliśmy się o tem wszystkiem z gazet. O ile wiem międzyzwiązkowa komisja pracownicza również nie była poinformowana o zamiarach stow. handl. polskich.

— Czemu więc pan przypisuje takie wystąpienie stow. handl. polskich?

— Zasadniczo, każde zrzeszenie może robić dla dobra swoich członków, jak i co mu się podoba. W tym jednak wypadku zostaliśmy zaskoczeni, ponieważ przed zaledwie kilku dniami wydaliśmy wspólną odezwę, a wszak pomoc bezrobotnym pracownikom umysłowym należy do tych kategorji spraw, które winne być załatwiane wspólnie.

Dziwniejszym wydaje się nam jeszcze i ten fakt, że komisja międzyzwiązkowa, która — w szeregu innych kroków podjętych w tej sprawie — złożyła magistratowi i radzie miejskiej memorjał jeszcze w czerwcu rb., nie otrzymała jednak dotąd żadnej odpowiedzi.

Wówczas panowie radni z koła narodowego i NPR-u, jak naprz. pp. Pfeifer, Waszkiewicz i wice prezydent Województwa w odpowiedzi na żądaną przez nas pomoc w formie zapomóg, albo talonów żywnościowych zaproponowali nam zupki z taniej kuchni i roboty ziemne, dziś natomiast, jak słyszymy, nagle zmienili swe stanowisko, zgadzając się na to, co przedtem uważali za rzecz niemożliwą.

— Jak panowie na to zareagują?

— Zainterpelujemy oczywiście stow. handl. polskich na najbliższem posiedzeniu komisji międzyzwiązkowej, a poza tem wysłaliśmy już do prezydjum rady miejskiej i magistratowi m. Łodzi protest przeciwko załatwianiu sprawy pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym bez porozumienia się i zasięgnięcia opinji wszystkich zainteresowanych zrzeszeń.

Podkreślić tu musimy, że stow. handl. polskich grupuje przeważnie element urzędniczy, który nie został dotknięty szerzącym się obecnie bezrobociem w tym stopniu, jak to się stało z pracownikami przemysłu i handlu. Ci ostatni należą w większości do innych zrzeszeń pracowniczych.

— Czy wchodzą tu w grę również względy partyjne lub wyznaniowe?

— Na terenie komisji międzyzwiązkowej dotychczas nie ujawniały się żadne poważniejsze różnice na tem tle, ale fakt odrębnego wystąpienia stow. handl. polskich, bez prozumienia się w tak doniosłej sprawie z innemi zrzeszeniami, upoważnia do przypuszczenia, że wspomniane stowarzyszenie nagle zmieniło stosowaną dotąd z powodzeniem i korzyścią dla ogółu, taktykę.

— Jakie to może pociągnąć za sobą konsekwencje?

— Sprawy tej narazie nie przesądzamy. Uważamy jednak, że szło tu prawdopodobnie o wygranie atutu wyznaniowego, który w praktyce obecnego samorządu odgrywa, niestety, bardzo ważką rolę.

S. T.

—××—

Zjazd związku pracowników gastronomiczno-hotelowych.

Pierwszy dzień obrad.

W dniu wczorajszym w sali okręgowej komisji związków zawodowych rozpoczął się zjazd gastronomiczno-hotelowy, na który przybyli przedstawiciele ze wszystkich miast Polski, nie wyłączając kresów wschodnich i zachodnich.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, wygłoszono okolicznościowe przemówienia, przyczem w imieniu centralnej komisji związków zawodowych przemawiał poseł Szczerkowski, w imieniu związku włókienniczego — p. Danielewicz, zaś z ramienia okręgowej komisji p. Łatkowski.

Mówcy przedstawiali potrzebę obrony praw, zdobytych przez proletarjat, jak również i nieodzowną konieczność ścisłej organizacji i solidarności. Następnie odczytano depesze powitalne, a między innemi z central związków gastronomiczno-hotelowych w Paryżu i w Berlinie, poczem przystąpiono do wyborów prezydjum zjazdu i na przewodniczącego wybrany został p. Bawarski.

Po ukonstytuowaniu się całego prezydjum odczytano regulamin zjazdu oraz protokół poprzedniego zjazdu.

O godz. 2-ej popołudniu zarządzono przerwę i uczstnicy zjazdu zaproszeni zostali na obiad do współdzielni „Gastronom".

Wdniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad, które potrwają prawdopodobnie do soboty. (b)

Włoski strejk tramwajarzy.

Tramwaje sunąć się będą z żółwią szybkością. Tylko 27 osób będzie mogło przejeżdżać wagonem.

Wczoraj na terenie remizy odbyło się ogólne zebranie pracowników tramwajowych, na którem prezes zarządu p. Pilecki złożył sprawozdanie z dotychczasowych poczynań, w celu uzyskania dodatku komornianego, który dyrekcja przed niedawnym czasem zniosła.

P. Pilecki w referacie swym wskazał, że dotychczas dyrekcja tramwajów nie dała pracownikom żadnej odpowiedzi, wobec czego wezwał obecnych by postanowili, co dalej czynić.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji postanowiono, by niezależnie od zaprzestania pracy w godzinach nadetatowych, przystąpić z dniem jutrzejszym do ścisłego stosowania się do przepisów i nie zezwalać, by więcej niż 27 osób przejeżdżało w wagonach. Pozatem maszyniści będą jechać według instrukcji, czyli, że szybkość tramwajów zostanie zmniejszona o połowę.

O uchwałach powyższych zarząd związku zawiadomił dyrekcję K.E.Ł. (b)

Komisja szacunkowa podatku obrotowego

nie została obrana na wczorajszym konwencie senjorów rady miejskiej.

Frakcje opozycyjne domagają się wyjaśnień w sprawie złożonej listy magistrackiej.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie konwentu senjorów w radzie miejskiej. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa wyboru dwunastu członków i dwunastu zastępców do komisji szacunkowej podatku obrotowego za rok 1924

Magistrat przedstawił gotową listę do zatwierdzenia konwentowi senjorów.

Frakcje żydowskie wnosiły o nieuznanie tej listy i o wybór nowych kandydatów.

Frakcje rządzące natomiast wnosiły o całkowite zaakceptowanie listy magistratu.

Ponieważ stanowisko frakcji rządzących było nieugięte, konwent jednomyślności osiągnąć nie mógł. Wobec tego, że na posiedzeniu nie był obecny przedstawiciel magistratu, **radny Kuk wniósł o odroczenie sprawy do przyszłego posiedzenia konwentu i wezwanie na posiedzenie przedstawiciela magistratu, w celu wyjaśnienia konwentowi, z jakich przyczyn tak magistrat, jak i większość rządząca upiera się przy liście magistrackiej, uważając, że sprawa obsadzenia komisji szacunkowej wobec alarmów prasy winna być należycie oświetlona.**

Ponieważ wniosek nie uzyskał jednomyślności, wnioskodawca zapowiedział złożenie identycznego wniosku na dzisiejszem posiedzeniu plenum rady.

Również niezałatwiona została sprawa wyborów dwunastu członków do komisji przy chrześcjańskim towarzystwie dobroczynności z powodu opozycji przedstawicieli żydów.

Opozycja ta ugruntowana jest na odrzuceniu przez województwo rekursu dr. Szweiga, który wychodząc z założenia, że rozporządzanie funduszami miejskimi w równej mierze należy i do radnych żydów, domagał się, by do komisji tej weszli również przedstawiciele frakcji żydowskiej.

***

Na komisji do spraw ogólnych rozpatrywany był statut powołania komisji kanalizacyjno-wodociągowej na miejsce dotychczas istniejącej komisji kanalizacyjnej. Komisja wyniosła uchwałę, powołującą komitet stały kanalizacyjny, składający się z 5-ciu radnych, 3-ch członków magistratu i 3-ch obywateli.

Sprawa ta ostatecznie załatwiona zostanie na dzisiejszem posiedzeniu rady.

Obywatelstwo polskie nabywa się przez służbę w wojsku.

W związku z poborem rocznika 1903 staje się aktualne zagadnienie służby wojskowej ludzi nie posiadających obywatelstwa polskiego i praw nabytych przez służbę w wojsku stałem.

Według informacji w kompetentnem źródle zaczerpniętych nabywa się obywatelstwo polskie między innemi przez przyjęcie urzędu publicznego lub przyjęcie do służby wojskowej, o ile nie uczyniono przeciwnego zastrzeżenia.

O ile ustawa o „podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P." postanawia, iż oficerem W. P. może być tylko nieposzlakowany obywatel Państwa Polskiego, o tyle ustawa o „powszechnym obowiązku służby wojskowej" przewiduje powszechną służbę wojskową, jako obowiązek każdego obywatela Rzeczypospolitej płci męskiej.

Z interpretacji tych ustaw wynika, iż mężczyzna, nieposiadający obywatelstwa polskiego, nie może być przyjęty do wojska, skoro jednak przyjęty został, to tem samem uzyskał obywatelstwo państwa polskiego.

(p.)

Teatr „Casino".



„Kobieta z przeszłością"

z Nazimową i Rudolfem Valentino.

„Casino" rozpoczęło swój sezon, można śmiało powiedzieć: pod szczęśliwą gwiazdą, a właściwiej i dosadniej: pod szczęśliwemi gwiazdami... filmowemi...

O słuszności tego naszego spostrzeżenia mówi już chyba dość ten sam fakt, że widownia jest zapełniona po brzegi publicznością... To jest najlepszy i nieomylny sprawdzian dobrego obrazu kinematograficznego...

Publiczność ma dziwny instynkt, który każe jej albo tłumnie zalegać kasę, albo stronić od niej wszelkimi siłami...

Stwierdzili to już wytrawni znawcy kina i jego kapryśnej i bardzo wymagającej publiczności...

„Kobieta z przeszłością" jest właśnie takim filmem, który już samym swym tytułem, paroma reprodukcjami poszczególnych scen, wywieszonych w szafce przed kinem, pociąga ku sobie publiczność, żądną, rzeczywiście, dobrego obrazu....

I nikt się nie zawiódł...

Na to, by film zasługiwał na uznanie widzów potrzebne są cztery kardynalne warunki: dobra technika, zajmująca fabuła, bogata wystawa i... piękni bohaterowie...

Wszystkim tym warunkom odpowiada film, demonstrowany obecnie w „Casinie" i dlatego powiedzieć można o nim bez zastrzeżeń, że jest dobry, a nawet: doskonały, gdyż doprowadził powyższe warunki do bezwzględnej doskonałości...

Treść filmu— to zaktualizowana, zmodernizowana powieść Dumasa (syna) pt. „Dama kameljowa".

„Kobieta z przeszłością" pokochała całym porywem swego gorącego serca— młodego, pięknego młodzieńca.

Wyjechali młodzi kochankowie z gwarnego Paryża, by gdzieś w ustroni — snuć czarowne nici miłości...

Ale po niejakimś czasie przyjeżdża jego ojciec i prosi, błaga — ją, kobietę z przeszłością, aby zrezygnowała ze swej wielkiej miłości, albowiem... córka jego... nie może wyjść zamąż.

Prosił ojciec, błagał, aż wzruszona jego gorącemi prośbami i nieszczęściem, postanowiła stłumić wielki ogień miłości i porzucić — jego....

I porzuciła....

To jest najbardziej sucha treść, wyłuskana z tego przepięknego obrazu, który wywołuje nawet na najbardziej zrównoważonym widzu głębokie wrażenie...

Obraz ten warto zobaczyć — bo warto przeżyć choćby przez dwie godziny tyle pięknych wzruszeń, którymi darzy nas obficie ta poruszająca do głębi tragedja duszy ludzkiej...

Role główne grali artyści tej miary, co Nazimowa, świetna odtwórczyni scen, dyszących zmysłami i Rudolf Valentino, najpiękniejszy mężczyzna na świecie...

Muzyka zespoliła się znakomicie z akcją obrazu i towarzyszyła jej do końca bez najmniejszych uchybień.

Cines.

Tylko w 4-ch biurach odbędą się dziś wypłaty zasiłków.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek dn. 2 bm. w godzinach od 9 i pół rano do 3 i pół po południu będzie uskuteczniona wypłata 4, 5 i 6 rat zasiłku bezrobotnym w następujących biurach:

1 biuro wypłat, ul. Ogrodowo 28, nowo wybudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański czynne będą dwie kasy: 1 kasa dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 4501 do 4850; 2 kasa dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 4851 do końca;

4 biuro, Rokicińska 58, I p., dom Widzewskiej Man. Bawełn. dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 5051 do 5480;

5 biuro, Wodny Rynek dla bezrobotnych, zarejestrowanych w 4 biurze rejestracyjnem i posiadających numerki rejestracyjne od 5481 do 5800;

9 biuro, Wólczańska 253, parter, czynne będą dwie kasy: 1 kasa dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 5001 do 5500; 2 kasa dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 5501 do końca.

2, 3, 5, 6, 7, 8 i 10 biura rejestracyjne nie są wyżej wymienione, ponieważ nie zarejestrowały odpowiedniej liczby bezrobotnych.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takiem wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadając pierwsze sto kolejnych numerków, przybywali o godzinie 9 i pół rano, środkowe sto numerów — koło 12 w południe, końcowe zaś numery— koło 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia; przybywanie przeto zawcześnie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja itp.), książeczki obrachunkowej oraz numerku, wydanego przy rejestracji.

Dla informacji osób zainteresowanych podaje się, że bezrobotni, którzy 2 i 3 ratę zasiłku otrzymali, mają tylko wówczas prawo do 4, 5 i 6 rat zasiłku, o ile utracili pracę przed 11 lipca r. b.; jeśli utracili pracę po 11 lipca a przed 18 lipca rb., mają prawo tylko do 4 i 5 raty; jeśli natomiast utracili pracę po 18 lipca a przed 25 lipca rb., mają prawo wyłącznie do 4 raty.

Dla bezrobotnych, którym wypłacono tylko 3 ratę zasiłku, przesuwa się powyższe terminy o tydzień naprzód, dla tych zaś osób, które dotychczas żadnej zapomogi nie otrzymały, o dwa tygodnie naprzód.

O ile bezrobotny otrzymał wynagrodzenie za urlop, to czas urlopu liczy się za czas przepracowany.

Kropla w morzu,

czyli magistracka pomoc dla pracowników intelektualn.

Na posiedzeniu radzieckie komisji pracy w dn. 30 ub. m. odbytem pod przewodnictwem r. Pfeiffra, rozpatrywano wniosek koła narodowego w sprawie wyasygnowania przez magistrat 50,000 zł. na pomoc doraźną dla bezrobotnych pracowników intelektualnych. Komisja przychyliła się do rzeczonego wniosku, przyczem przyjęto poprawkę radnego dr. Schweiga następującej treści: Suma 50,000 zł. uważana będzie za pożyczkę bezprocentową i bezterminową i zostanie wypłacona na ręce delegatów komisji międzyzwiązkowej; komisja ta złoży magistratowi gwarancje, iż związki, wchodzące w skład komisji, gwarantują spłatę pożyczki przez tych, którzy z niej korzystać będą; spłata rozpocznie się dopiero wówczas, gdy obecnie bezrobotni pracownicy znajdą zatrudnienie.

Sprawa pomocy dla pracowników intelektualnych, zaopatrzona w powyższą opinję komisji pracy przejdzie — według kompetencji — do komisji skarbowo-budżetowej, która przygotuje odpowiedni wniosek na plenum rady.

Jeszcze 30 lat będzie w Łodzi wysoka śmiertelność,

bo wówczas dopiero wskutek nieudolnych planów magistratu wprowadzona będzie kanalizacja.

Z „Miesięcznika Statystycznego m. Łodzi" za drugi kwartał r. b. czerpiemy następujące dane o śmiertelności:

W kwietniu rb. zmarło w Łodzi 655 osób, w tem 511 chrześcijan i 144 starozakonnych. Wśród zmarłych było 147 dzieci w 1 roku życia. Najwięcej ofiar pochołonęła gruźlica płuc 148. Na zapalenie płuc zmarły 54 osoby, na choroby serca 53 osoby.

W maju r. b. ogólna liczba zgonów wynosiła 641. Na ludność chrześcijańską przypada z tego 504, na starozakonnych 137. Wśród zmarłych było 215 niemowląt Na gruźlicę płuc zmarło 135 osób, na zapalenie płuc 80, na choroby serca 44.

W czerwcu r. b. liczba zgonów wzrosła do 715. Zmarło 553 chrześcijan i 162 izraelitów. Zgonów niemowląt zanotowano 290. Na gruźlicę płuc zmarło 103 osoby, na zapalenie płuc 140, na choroby serca 49, na choroby żołądka i kiszek 65.



DRUŻYNA 28 p. S.K. STAJE DO ZAWODÓW O MISTRZOSTWO ARMJI.

W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Warszawy mistrzowska drużyna wojskowa naszego okręgu 28 p. S.K., celem rozegrania w finale meczów w dniach 4 i 5 października r. b.

Skład łódzkiej drużyny przedstawia się następująco: Pilc; Karaś i Bestek, Hanke ,Wieliszek, Hinc; Francman, Segał, Walkowski, Podlaski i Cieślak. Cieślak.

Widzimy więc drużynę łódzką w bardzo silnym składzie.

Do ostatecznych rozgrywek stają prócz 28 p. S. K. —3 p. lotniczy (Poznań). 1 p. legjonów (Wilno) i 19 p. Odsieczy Lwowa, który pobił mistrza 20 p. z Krakowa.

We wszystkich tych drużynach występują najlepsi gracze drużyn wspomnianych miast. W 19 p. Odsieczy Lwowa znajdują się gracze Pogoni, Czarnych i Polonji przemyskiej (Fichtel, Hawling, Hauler, Kopeć, Asłanowicz, Tarczyński, Rusin).

Kpt. Boski, znany w Łodzi spotowiec, który towarzyszyć ma drużynie do Warszawy wskazuje na zawody końcowe, jako na nielada sensację sportową.

Pierwszy raz spotka się sportowa Łódź ze Lwowem. (p).

ZAWODOSTWO WE FRANCJI.

Prezes związku footbalowego miasta Auverque (podokrąg francuskiego związku piłki nożnej) skierował do dziennika „L'auto", otwarty list, w którym zwraca się do wszystkich towarzystw sportowych z propozycją zaprowadzenia jawnego profesjonalizmu.

Ciekawe, że list ten nie wywołał absolutnie sensacji, a redakcja „Lauto" odpowiedziała w następujący sposób:

„Pańska idea, panie Thoevenin była przez nas propagowana jeszcze w roku 1921. Prawdą jest, że czyste amatorstwo istnieje dziś jedynie wśród młodzieży, uprawiającej footbal.

Pierwszy profesjonalista w Paryżu.

Klub sportowy Francais w Paryżu zgłosił niedawno do związku francuskiego gracza Langenove, który w Anglji grał w barwach klubu zawodowego.

Francuski związek zwrócił się do angielskiego z zapytaniem, czy Langenove zasługuje na miano amatora.

Angielski związek w myśl swego statutu nie odpowiedział i Langenove pozostał we Francji.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Nauczyciel języka węgierskiego.

Wybraliśmy sobie coprawda niezbyt odpowiednie miejsce na rozmowę: popychano nas ze wszystkich stron, ludzie się gniewali na nas, że stoimy po środku ulicy i tamujemy ruch publiczny.

Sukaczew trzymał mnie za guzik marynarki i opowiadał drżącym głosem:

— Rozumie pan? ... Musiałem wyjechać do Budapesztu, a potem miałem zamiar odbyć większą podróż po Węgrzech Jedyną przeszkodą była dla mnie nieznajomość języka węgierskiego. I wtedy właśnie wpadła mi do głowy myśl — przeklinam tę chwilę! — ażeby podać do gazety ogłoszenie tej treści: „Poszukuję nauczyciela języka węgierskiego. Cena nie odgrywa roli".

Następnego dnia zjawił się u mnie jakiś młodzieniec.

— Mogę pana nauczyć węgierskiego języka ...

— Czy pan jest węgrem?

— Nie ... Ale mój dziadek mieszkał przez długi czas na Węgrzech ... Następnie w roku 1848 wywędrował z kraju z powodu ogólnych zamieszek ... Wybuchło powstanie Horty'ego ...

— Co pan mi opowiada? ... W roku 1848 Horty był jeszcze na tamtym świecie!

— Ach. tak, zapomniałem ... Ale to chyba wszystko jedno! ... To pewno był dziadek Horty'ego! ... Czy chce pan, żebym nauczył pana węgierskiego języka?

— Owszem. Ile to będzie kosztowało?

— To zależy od pana. Mogę panu liczyć za każdą godzinę, albo tygodniowo, jak pan woli ... Tygodniowe obliczanie pensji wypadnie taniej ...

— Narazie wystarczy tylko dwa razy tygodniowo ..

— To będzie pana kosztowało 2000 czeskich koron tygodniowo .. Prócz tego musi mi pan dać pokój w swoim mieszkaniu, gdyż będziemy prowadzili konwersację przez cały dzień ... Po miesiącu będzie pan rozmawiał po węgiersku jak Beethoven ...

— Przepraszam pana, ale Beethoven nie rozmawiał przecież nigdy po węgiersku!

— To właśnie było jego tragedją! Gdybyśmy się spotkali w życiu, Beethoven rozmawiałby z pewnością po węgiersku lepiej jeszcze niż Dante ..

— Ale przecież Dante był włochem!

— Nie szkodzi ... Po włosku też umiem ... Więc rozpoczynamy od jutra?

— Możemy nawet zacząć od dzisiaj.

Pierwsza lekcja wywarła na mnie bardzo dobre wrażenie.

— Zaczniemy od gramatyki, prawda?

— Czeka pana miła niespodzianka — rzekł mój młody nauczyciel. — Wyobraź pan sobie, że język węgierski nie ma żadnej gramatyki ... Węgrzy nie wiedzą, co to jest deklinacja ani konjugacja ... Naprzykład po polsku mówi się: „Widziałem go na ulicy", a po węgiersku o wiele łatwiej: „Widzieć, on chodzić na ulica" ...

— To bardzo łatwy język! — zawołałem uradowany.

— Tak się panu tylko zdaje! Niektóre wyrazy są bardzo trudne do zapamiętania Ale po miesiącu będzie pan płynnie mówił po węgiersku!

Znałem tylko jeden wyraz węgierski i chciałem się zaprezentować przed moim nauczycielem:

— Kessenem! — rzekłem.

Był ogromnie zdziwiony.

— Coo! —

— Powiadam: „Kessenem!" to znaczy „dziękuję!" Czy pan nie zna tego prostego wyrazu?

— Ach, tak ... Ale pan wymówił to słowo nieprawidłowo i dlatego nie zrozumiałem odrazu ... Nie mówi się „Kissinem" lecz poprostu „Kessenem!"" No, ale nie odstępujmy od tematu. Proszę, niech pan weźmie pióro i notes i niech pan pisze znaczenie poszczególnych wyrazów. A więc: „Dzień dobry — akwilakitenwara". — „Jak się pan czuje — Ga zo gene ra tor". — „Dowidzenia — Die zel mo tor".

Wypisałem wszystko tak jak mi kazał. Ponieważ miałem jechać do Węgier na dłuższy czas, więc przedewszystkiem zapytałem mego nauczyciela, jak będzie po węgiersku: „Ja panią kocham?"

Uśmiechnął się i rzekł po namyśle:

— Tszim bo bo! ...

— Dziękuje, zapiszę to sobie ...

Pracowaliśmy kilka godzin dziennie. Z każdym dniem przybywały mi nowe zapasy słów. Bardzo się jednak martwiłem, że mój nauczyciel zabronił mi z kimkolwiek rozmawiać po węgiersku.

— Niech pan z nikim nie rozmawia, bo zepsują panu wymowę!

Rzeczywiście, miałem bajeczną wymowę!

Codziennie witaliśmy się po węgiersku:

— Awilakitaszwara! (dzień dobry!)

— Ischias! (cześć!) — odpowiadał mój nauczyciel.

— Fileg mona? (Jak pan spał?) — pytałem się w dalszym ciągu.

— Ehi rogara! (Bardzo dobrze!) — odpowiadał.

— Fistu la furnu ke! (Chce pan herbaty czy kawy?)

— Djabet (konjaku!)

Wogóle byłem zadowolony z mego nauczyciela.

— Jak będzie „drzewo" po węgiersku? — spytałem pewnego razu.

— Tam! — odrzekł bez namysłu.

— A dwa drzewa?

Tam, tam!

A trzy?

— Tam, tam, tam! ...

— A cały las?

— Tam, tam, tam, tam, tam, tam, tam, tam, tam, tam, tam!

— Doskonale! Nie zapomnę tego nigdy!

I oto po miesiącu znałem już doskonale język węgierski. Nauczyciel mój zapakował swoje manatki i rzekł:

— Tschim bo bo!" (Kocham pana!)

— Pi na kote ka! (Pan jest bardzo sympatyczny!) — odpowiedziałem.

— Die zel mo tor! (Dowidzenia!)

— Kessenem!

Zapłaciłem mu 8 tysięcy czeskich koron i od tego czasu nie widziałem go już nigdy ...

— — — — — — — —

Sukaczew pochylił głowę i zamilkł.

— No i co było dalej? — spytałem.

— Pojechałem do Budapesztu. Gdyśmy przejechali granicę chciałem się pokazać przed moimi towarzyszami podróży i rzekłem po węgiersku:

„Bum tam tam tam tam tam tam tam! (Ładny las!)

Spojrzał na mnie okropnym wzrokiem i odsunął się ...

— Awilakitaszwara! File mona! (Dzień dobry! Jak pan spał?)

Mój towarzysz podróży przesiadł się na najbliższej stacji do innego wagonu ...

Wyszedłem na kurytarz i zwróciłem się do pewnej pani.

— Awilakitaszwara (Dzień dobry!) Pren go statia. (Czy zaraz stacja?)

Spojrzała na mnie żdziwiona.

— Tszim bo bo! (Kocham panią)!

Zaczęła krzyczeć. Zatrzymano pociąg Zaprowadzono mnie do komendanta posterunku.

Dopiero tam poinformowano mnie, że z całego zapasu słów węgierskich jeden był tylko prawdziwy: „Kessenem".

Tłum. B. F.

„REPUBLIKA"
Łódź
2 październ. 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
2 październ. 19

Odraza Łodzi do techników

spaczy sanację włókiennictwa.

Podjęta przez nas walka o uzdrowienie podstaw produkcji prowadzimy pomyślnie i poszczycić się możemy wcale poważnymi rezultatami. Przemysł, który do niedawna jeszcze chciał iść drogą najmniejszego oporu i swą niemożność konkurencyjną leczyć pragnął przedewszystkiem przez przedłużenie dnia pracy, zeszedł z drogi nieziszczalnych w erze wyzwalania się robotników planów. Przedstawił projekty reorganizacji obsługi maszyn. Jakkolwiek projekty te są dalekie od doskonałości, wobec skomplikowanych warunków technicznych naszych fabryk, jednak są dowodem znacznego przełomu w umysłowości kierowników polityki przemysłowców. Struktura ich idzie niezaprzeczalnie po linji naszych zaleceń.

Pomimo oficjalnego odrzucenia propozycji przemysłowców przez związki robotnicze, pomału wchodzą one w życie. Zdrowy rozum włókniarza łódzkiego jest silniejszy, aniżeli najbardziej nawet wyszukane argumenty przywódców jego, wzywające do oporu przeciw racjonalnym reformom.

W tkalniach przechodzi się pomału do pracy na 4-ch krosnach, tam gdzie niedawno jeszcze produkowano zaledwie na dwóch; artykuły dotychczas wyrabiane na jednem krośnie, produkuje się na 2-ch; Jakkolwiek inowacji tych nie wszędzie zdołano wprowadzić, to jednak nie ulega już wątpliwości, iż drogą tą pójść musi cała Łódź. Przeminie okres chorób dziecinnych, objawiający się w formie produkowania niezupełnie doskonałych tkanin, a stosowane metody pokażą również bezpośrednią korzyść, jakie przenoszą włókniarzowi — **podwyższenie zarobków, mimo niższych jednostkowych płac.**

Również w przędzalniach przystąpiono do reform. Niestety z daleko mniejszem powodzeniem ze względu na daleko głębiej tkwiące błędy, aniżeli ma to miejsce w tkalniach. Przeskok z normy łódzkiej, która nawet w największych przędzalniach wynosi 12-tu robotników na 100 wrzecion do normy angielskiej 4 i pół robotników, jest daleko większy, aniżeli przejście z dwóch krosien na cztery.

Pozatem reforma ta nie da się przeprowadzić przy pomocy „domowych" środków, jak to dotychczas uczyniono w tkalniach. Bowiem zarówno rozstawienie maszyn przędzalniczych, jakoteż ich długość stawia przemysłowca wobec zupełnie nowych i trudnych zagadnień, gdy chodzi o zmniejszenie obsługi wrzecion. Takich problemów nie można rozwiązywać w sposób domowy. Racjonalne rozwiązanie zaprojektować może li tylko doświadczony ekspert włókienniczy.

Tymczasem jednak łódzki przemysłowiec czuje jakiś nieuzasadniony wstręt do ekspertów, zazwyczaj i prawie wyłącznie ludzi z akademickiem wykształceniem. Polega na swojem „chłopskim rozumie" i „inicjatywie" — zdaniem jego wrodzonej każdemu łodzianinowi. Stąd jednak pochodzą jeśli nie wszystkie, to napewno większość wszystkich błędów, jakie tkwią w systemie pracy naszego przemysłu.

Ta t. zw. „inicjatywa" mogła być wystarczająca na stosunki rosyjskie, a jest niedostateczna na stosunki zachodnio-europejskie. Inicjatywa, oparta na zasobach wiedzy technicznej i nowoczesnego doświadczenia może w przemyśle wydać pomyślne rezultaty. Zapoznawanie słuszności tej zasady jest niedorzecznością.

To też, skoro uczyniono krok pierwszy, wstępując na drogę reorganizacji produkcji, to należy uczynić krok drugi. Reformę przeprowadzać w myśl z góry ułożonego planu, opracowanego przez wybitnych techników. Wtedy uwzględniać on może nietylko psychikę robotnika i warunki lokalne, ale też okres reformy przystosuje do zasobów materjalnych firmy.

W ten sposób oszczędzi się dużo pieniędzy, wiele czasu i przeprowadzi się sanację włókiennictwa w sposób odpowiadający tym wszystkim zaletom przemysłowo-handlowym, jakie łodzianie sobie przypisują.

Dr. Leszek Kirkien.

Emisja biletów skarbowych.

Będą one mogły byc dyskontowane w Banku Polskim

Warsz. kor. „Repbliki" telefonuje:

Zgodnie z uchwałą rady ministrów z dn. 24 bm. ministerstwo skarbu przystępuje do emisji biletów skarbowych.

Bilety skarbowe wypuszczone zostaną na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej zgodnie z ustawą z dn. 31 lipca rb. o naprawie skarbu i poprawie gospodarstwa społecznego, upoważniającej skarb państwa do zaciągnięcia pożyczek państwowych do wysokości 300 miljn. zł. Rząd korzystając z tego uprawnienia poraz pierwszy, zamierza wypuścić bilety skarbowe, stanowiące krótkoterminową pożyczkę państwową, na ogólną sumę 75 miljn. zł. Bilety skarbowe emitowane będą serjami z 3-miesięcznym terminem płatności. Serja I wypuszczona będzie w dniu 1 listopada w kwocie 15 miljn. zł., płatna zaś będzie w dniu 1 lutego r 1925. Wpływy z tej serji będą użyte na wykup serji II 6 proc, złotych bonów skarbowych, których płatność przypada w dniu 15 grudnia rb.

Następne serje biletów skarbowych będą emitowane stopniowo w miarę następowania terminu płatności serji poprzedniej. Mimo uprawnienia do wypuszczenia biletów skarbowych w wysokości 75 miljn. zł. wypuszczenie biletów tych na całą sumę nie jest projektowane.

Serja I nowowypuszczonych biletów skarbowych oprocentowana będzie w wysokości 8 proc. rocznie, płatnych zgóry przez potrącenie od sumy imiennej biletów. **Obligacje będą wypuszczone w odcinkach po 25 i 100 zł.** Sprzedaż ich odbywać się będzie za pośrednictwem Banku gospodarstwa krajowego.

Stosownie do porozumienia z radą Banku Polskiego bilety skarbowe będą mogły być dyskontowane w Banku Polskim za pobraniem procentu równego stopie dyskontowej, stosowanej przez tę instytucję. W ten sposób posiadacze biletów skarbowych będą mogli realizować bilety te w każdej chwili według wartości nominalnej z potrąceniem normalnego procentu.

Bilety skarbowe są zatem dogodną dla posiadaczów drobnych nawet oszczędności krótkoterminową pożyczką państwową która znaleźć winna jak największe rozpowszechnienie.

HANDEL POLSKO-RUMUŃSKI.

Czerniowce, 1 października.

Import Polski do Rumunji, dokonany przez Czerniowce w maju, czerwcu i lipcu 1924 r. wyniósł 44.025.249 L., a wywóz z Czechosłowacji do Rumunji przez Czerniowce stanowi 74.990.482 L. Natomiast Polska sprowadziła z Rumunji w tym samym czasie produktów za 74.259.147 lej. Zaś Czechosłowacja tylko za 38.437.471 lej. W eksporcie z Rumunji do Polski środki spożywcze zajmują 1-sze miejsce. Samej mąki pszennej sprowadziła Polska w powyższym okresie **4.497.010 kg. wartości 34.272.193 lei.**

Kalendarz podatkowy.

Jakie podatki należy wpłacać w bieżącym miesiącu.

Warsz. koresp. „Republiki" tel.:

Na październik r. b. przypadają płatności następujących podatków: do 10-go października wpłata pierwszej części 2-ej raty podatku majątkowego, równającej się wysokości całej pierwszej raty, która wpłacana była w czasie od 10-go czerwca do 10-go lipca r. b. Przy wpłacie dopuszczalny jest dwutygodniowy termin ulgowy, po którym rozpocznie się egzekucja niewpłaconych w terminie należności podatkowych.

Do 15 października wpłata podatku przemysłowego od obrotu za 1-sze półrocze 1924 r. przez mniejsze przedsiębiorstwa nie opłacające tego podatku co miesiąc.

Od 15 października wpłata 2-ej raty podatku gruntowego wraz ze 100 proc. podwyżką. Wpłata ta równa się wpłatom, które winny były być uskutecznione w marcu (1-sza rata) oraz w maju (100 pr. podwyżka).

Pozatem płatne być winny w terminach w nakazach płatniczych wskazanych wszystkie inne daniny publiczne i zwykłe podatki wpłacane co miesiąc.

Wiadomości gospodarcze.

CENA EMISYJNA POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Minister skarbu obwieszczeniem z dn. 29 września r. b. ustalił cenę emisyjną 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej na 95 proc. ceny nominalnej czyli na 4 dol. 75 cent. (lub równowartość tej kwoty w walutach obcych).

Nowa cena obowiązywać będzie od **dn. 2 października r. b., od tej daty sprzedawane będą po powyższej cenie i wykupywane obligacje pożyczki dolarowej.**

ZOAFIAROWANIE DOLARÓW.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Zwiększone zaofiarowanie dolarów, ujawnione w końcu ub. tygodnia trwa w dalszym ciągu.

Według raportu oddziału Banku Polskiego w większych ośrodkach życia handlowo-przemysłowego we wtorek **nabyto zgórą 1.100.000 dol., pokrywając całkowite zapotrzebowanie i uzyskując nadwyżkę 900,000 dolarów, które powiększyły zapas walut obcych Banku Polskiego.**

GIEŁDA

Gotówka.

Dolary 5,185
Funty ang. 23,18

Czeki.

Belgja 25,30
Holandja 200,25
Londyn 23,225 — 23,15
Nowy Jork 5,185 — 5,180 5,185
Paryż 27,625
Praga 15,56
Szwajcarja 99,25
Wiedeń 7,325
Włochy 22,80 — 22,65
8 proc. pożyczka złota 5,6
Bony złote 0,86 — 0,87
Miljonówka 0,58
Pożyczka dolarowa 3,10

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Cegielski 0,70
Pocisk 0,34
Nobel 4,70
Starachowice 2,75
Lilpop 0,76
B. Zachodni 1,70
Cukier 4,50
Modrzejów 5,80
Żyrardów 19,50
Spirytus 2,50
Haberbusch 5,60
Siła i Światło 0,57
B. Sp. Zar. 7,25
Kijewski 0,30
Zgierz 2,90
Chodorów 5,40
Ostrowiec 8,00
B. Przem. Lw. 0,47
Borkowscy 1,52

Tendencja utrzymana, z odcieniem słabszym.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Gdańsk 107,83 — 108,37
Berlin 79,94 — 81,56
Ryga 102
Paryż 363,50
Wiedeń 136,10 — 137,10
Praga 654,75 — 660,75

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 1 października.

Nowy York 4,46,62
Francja 84,10 i pół
Belgja 92,09 i pół
Włochy 101,80
Szwajcarja 23,45 i pół

Paryż, 1 października.

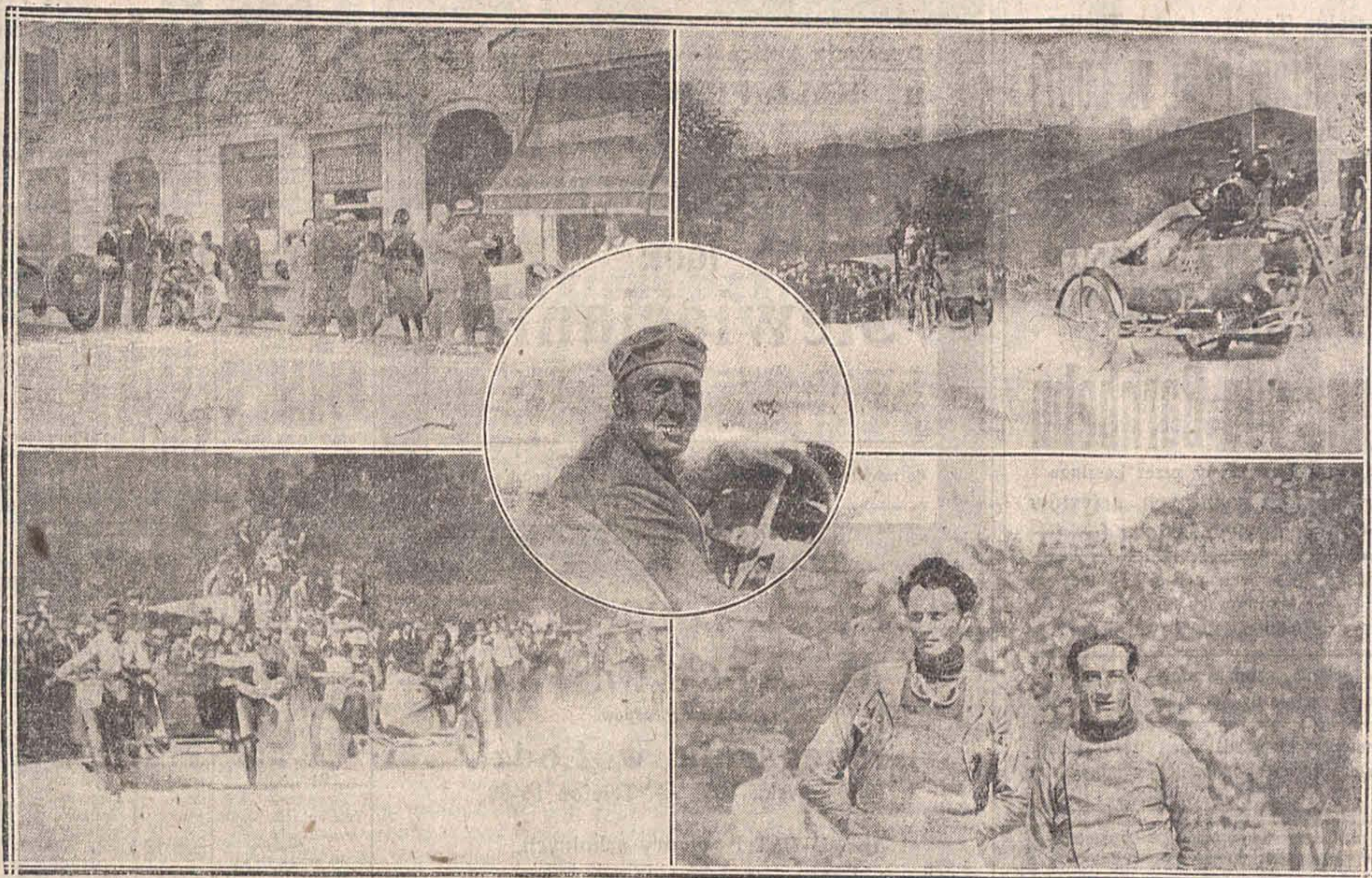
Londyn 84,17
Nowy York 18,83
Belgja 91,40
Włochy 82,70
Szwajcarja 359
Praga 57,20
Złoty 23,32

Zurych, 1 października.

Holandja 202,80
Nowy York 525 i jedna ósma
Londyn 23,13
Paryż 27,77
Medjolan 22,99
Praga 15,69
Budapeszt 0,0068
Belgrad 2,96
Sofja 7,17 i pół
Bukareszt 3,87

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,80
Bank dla Handlu i Przem. 1,15
Bank Przem. Lwów 0,47 — 0,49
Bank Związkowy 7,25
Bank Handlowy 7,50 — 6,90
Bank Kredytowy 0,36
Bank Tow. Współdz. 15,35 — 15,50
Bank Zw. Ziemian 0,30
Sole potasowe 4,10 — 4,15
Puls 0,42
Wildt 0,20
Chodorów 5,30 — 5,45
Cukier 4,65 — 4,40 — 4,55
Węgiel 4,65 — 4,75 — 4,70
Nobel 1,55 — 1,65 — 1,60
Fitzner (drobne) 5,25
Modrzejów 5,70 — 5,60
Pocisk 2,32
Starachowice 2,82 — 2,77 — 2,77
Zawiercie 33,50
Borkowski 1,50 — 1,54 — 1,52
Syndykat roln. 2,20
Haberbusch 5,60
Spirytus 2,50
Zgierz 2,85
Spiess 1.60
Brovne Bovery 0,57
Czersk 0,65
Firlery 0,40 — 0,42
Nafta 0,38
Cegielski 0,68 — 0,71
Lilpop 0,77 — 0,75 — 0,77
Norblin 0,91 — 0,88 — 0,90
Parowozy 0,37 — 0,39
Zieliński 1,55 — 1,65
Siła i Światło 0,57
Żyrardów 20,65 — 19,25 — 19,75
Jabłkowscy 0,54
Ćmielów 0,60
Klucze 0,31
Bank Zachodni 1,90 — 1,80



Wojskowe zawody motocyklowe armji włoskiej: wyścig t. zw. „cyclecars", czyli motocykli z wózkami. Pośrodku w medaljonie kapitan Merlo, zwycięzca wyścigu oficerskiego, na dole sierżant Marconcini i kapral Minetti, zwycięscy wyścigu szeregowych.

Teatralne Towarzystwo „Thalia"

Teatr Niemiecki w Łodzi

Dyr. Dr. Rob. Lohan.

W czwartek, dnia 2-go października odbędzie się

PRZEDSTAWIENIE INAUGURACYJNE

dane będzie

Minna von Barnhelm

Dramat w 5-ciu aktach przez Lessinga

w wykonaniu wybitnych artystów —) —) scen wiedeńskich. (— (—

Bilety do nabycia u B-ci Szwalbe Piotrkowska 85 od godz. 10.30 do 12.30 i od 5 do 7.

Przedstawienia abonamentowe w czwartki premjery w środy powtórzenie premjer.

Abonament na 25 przedstawień 10 proc. rabatu (należność za abonamenty w ratach).

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch

:: SALA FILHARMONJI ::

DZIŚ o godz. 8.30 wiecz. DZIŚ

POEZO-KONCERT

Program wypełni znakomity poeta rosyjski

IGOR

Siewierianin

W programie: „Ananasy w szampanie", „Nelly", „Sisi", „Klub dam", „List błękitny", „Kareta kurtyzanki": „Spotkanie—rozłąka", „Chanson coquette", „To było nad morzem", „Oczom tej duszy" i in.

— Bilety od 1 do 6 zł. —

do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godziny 10.30 — do 1.30 i od 3.30 do 7-ej wiecz. —

Hafty ręczne artystycznie wykonane

rysunki oraz wszelkie dodatki w zakresie hafciarstwa jak również wielki wybór strojów dziecinnych najnowszych fasonów i galanterję poleca — —

7438—3

„ANNA"

Narutowicza № 27.

(wł. A. Krakauerowa).

Najmodniejsze kolory we wszystkich odcieniach —

Najlepsze źródło zakupu

wyrobów pończoszniczych, trykotaży i rękawiczek

Józef Neuman

7408

Piotrkowska 120.

Ogromny wybór trykotaży i rękawiczek — —

M. Arct i S-ka

Spółka z ogr. odpow.

Księgarnia w Łodzi

Piotrkowska 105. -:- Telefon 15-88.

Skład nut i pomocy szkolnych,

Wypożyczalnia nowości.

Poleca każdej Matce świeżo wydane dziełko d-ra T. Mogilnickiego p. t. „Pielęgnowanie i karmienie niemowląt". Wydanie II-ie, znacznie powiększone i ozdob. ilustracjami.

Cena 4 Złote. Cena 4 Złote.

170—3

Oszczędzacie dużo pieniędzy



jeśli nosicie obcasy i zelówki gumowe

BERSON



Karol Koischwitz

Skład Fortepianów i pianin

—) Łódź, Moniuszki 2. (—

Telefon 24-72.

Firma egz. od 1892 r.

Przedstawiciel światowych firm.

BECHSTEIN, BLÜTHNER, FEURICH, GROTRIAN-STEINWEG, IBACH i t. p.

Fishasmonje, pianina automatyczne i automaty samogrające.

Ceny przystępne — Dogodne warunki. — Kupno i sprzedaż używanych instrumentów. — Reperacje, strojenia, transportowanie. — Pianina do wynajęcia. — Tabor. Etar—Podstawski szklane. 7427-3

Pasy angielskie

Skórzane i Balata

najlepszego gatunku, wszelkich wymiarów wyrobu fabryki BARROW, HEPBURN and GALB LTD LONDON poleca ze składów konsygnacyjnych w Łodzi

Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Sp. Akc.

Oddział w Łodzi — Traugutta 6 — tel. 3—71.

Uwaga: specjalne pasy do motorów wodociągowych.

B. RUSSKA nauczycielka długoletnia

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89 m. 8 (obok) poczty.

E. Zabłocka

Pracownia sukien damskich,

Zamenhofa 17, m. 29

zawiadamia Sz. Klijentki, że powróciła z Paryża i wznowiła przyjmowanie obstalunków. 7119—1

Place

różnej wielkości do sprzedania w pobliżu ul. Kątnej.

Wiadomość: Kątna 17 m. 7.

SZKOŁA TAŃCA

W. LIPIŃSKIEGO

Ewangelicka 17.

otwiera specj. kursy popularne dla: niezamożn. inteligencji pracuj. 2) dla wojskowych, 3) dla młodzieży — na warunkach ulgowych. 7381

Sprzedaż

SZYB OKIENNYCH

po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak

14. Główna 14.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od dnia 29 września do 5 października r. b. włącznie

„UPADEK TROI"

(II serja). 7327

5-o pokojowe

mieszkanie z wszelkiemi wygodami przy ul. Piotrkowskiej natychmiast do oddania. Oferty sub. „Komfort" do administr. „Republiki".

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8

Dr. med.

L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia

S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

godziny przyjęcia. 8—1 6—8 Dla pań 5—6

Dr.

LUBICZ

Cegielniana 43

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Dr. med.

H. Gutsztadt

Akuszerja i choroby kobiece.

Zachodnia 62.

Tel. 29-52.

Przyjmuje od 9—10 i pół. i od 4—9.

Dr.

J. M. HALTRECHT

Akuszerja i choroby kobiece.

Piotrkowska 26 przyjmuje od 10—12 i 4—6

Dr. S.

Lewkowicz

Choroby skórne i weneryczne

Konstantynowska 12 od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6-ej

Lekarz - dentysta

B. Markus Nusbaumowa

Piotrkowska 51 przyjmuje codziennie prócz niedziele i świąt do godz 10—1 i 3—7

Lekarz-dentysta

HELENA

Konówna

ZAMENHOFA (Rozwadowska) 6. 7410-3

Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA № 9.

Przyjmuje od 8—9 i pół. i od 4—8

Tel. Nr. 28-98

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzedaż

Doberman 5-cio miesięczny do sprzedania. Piotrkowska 117, m. 25. Od 4 do 6 po poł. 348—3

Motor naftowy dwukonny i ręczny wózek do sprzedania. Przejazd 59, m. 9 H. Klaus. 324—3

Kareta dwu-osobowa, powóz i wolant bryczka do sprzedania. Ul. Sienkiewicza 56. Dryńkowski.

Generalne zastępstwo Browarów Małopolski odda hurtownikowi sprzedaż piwa na Łódź również w okolicy posiadającemu lodownie, piwnice własne za kaucją. Zgłoszenia do Biura Handlowego „Holaj" Szczakowa 7413-3

Posady.

Maszynistka młoda blondynka poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Proszę się zgłaszać pod „Blondynka" 325—3

Niezamożna panienka poszukuje posady kasjerki lub sprzedawczyni Łaskawe oferty sub. „Konieczne". 7424

Poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni do samotnego mężczyzny Oferty do „Republiki" dla „H. G."

Nauka i wychow

Wykwalifikowana wychowawczyni freblanka poszukuje lekcji w domach prywatnych, oferty do adm. „Republiki" pod „M. F." 340-3

Poszukuję studentki do matury. Specjalność łacina, polski. Oferty sub „Matura". 7432

Poszukuję jeszcze kilkoro dzieci od 5—7 lat do kompletów przygotowawczo -freblowskich (przed i poobiednich), wzorowo prowadzonych, podług najnowszych zasad wychowania. Wiadomość od 4—6 Pasaż-Szulca № 11 Lichtenstein. 7436 3

Udzielam lekcji oraz konwersacji języka polskiego. Informacje: Piotrkowska 99 mieszk. 2

Rozmaite.

Przyjmę na stancję jednego lub dwóch inteligentnych kawalerów—izraelitów. Wiadomość: Derfner Przejazd 33. 7440

Znalezione palto w lesie Widzewskim. Odebrać można Zgoda 28 w portjerni. 7412-3

Przyjmę na stancję uczni (ce) lub biuralistki Izr. Wiadomość: Piotrkowska 121 m. 29.

AKUSZERKA—MASAŻYSTKA Kapecka, Rzgowska 7 m. 42. 077—15

Poszukuję do wynajęcia szopy dla pomieszczenia małego samochodu. Oferty składać do admin. „Republiki" sub. „Pomieszczenie" 7211-2

Poszukuje spólniczki wykwalifikowanej freblanki, celem wspólnego prowadzenia kompletów. Rozporządzam odpowiednim pokojem oraz pianinem. Oferty sub: „Natychmiast" 7040-2

Zagubione dokumenty

Zagubiono dokument wojskowy na imię Stanisława Kozłowskiego wydany P.K.U. Łódź, portfel i 50 złotych 379—3

Zagubiono pokwitowanie sekwestratora skarbowego za №115, 365 wydane w II Urzędzie Kasy Skarbowej na imię Herszkowicz i Karo. 7431

Zgubiłam metrykę i wyciąg z ksiąg ludności na imię Balwiny Dub, wydany w Janowie powiat częstochowski. Proszę o zwrot do „Republiki". 7431 3

Reperuję bieliznę wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42, 1-a ofic., 2-e piętro.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

„Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Olitaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.